Artur Brzuszek

Chruślina: Na ten samochód czekaliśmy od dawna s. 23

Kinga Gałkowska

Trzynastu naszych uczniów stypendystami marszałka s. 20

Opole Lubelskie: Studniówka u Mickiewicza s. 24

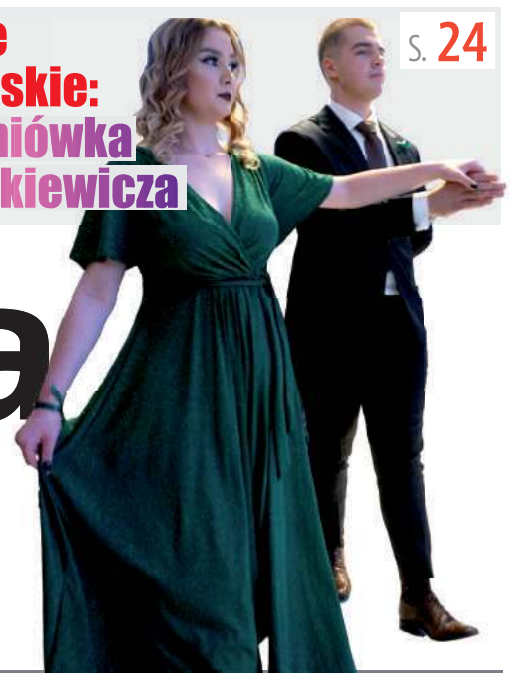

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

7 - 13 lutego 2023 r. ▪ nr 6 (413) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Sąd: Klaudia niewinna. Nie zakłócała spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej

Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza Poniatowej

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 7

Plebiscyt Człowiek Roku 2022. Mamy 16 zgłoszeń. LISTA

s. 5

Groźne zdarzenie w Dobrem. Mitsubishi wypadło z drogi i dachowało

s. 3

Powiat: Drewniane wiaty stanęły w gminach. Będą promować turystykę aktywną s. 3

Opole Lubelskie: W mieście powstaną dwa nowe place zabaw s. 20

Powiat: Zebraliśmy ponad 100 tys. na WOŚP s. 20

Chodel: Powiat szykuje się do remontu szkolnego budynku s. 20

Opole Lubelskie: Polał znajomego rozpuszczalnikiem, ten chwilę później zapłonął jak pochodnia.

„Nie wiem, co mną kierowało, chyba sam szatan”

- Wolałbym sobie tę rękę odrąbać, niż żeby to się zdarzyło. Ale czasu nie cofnę... - mówił w sądzie Jarosław O.

s. R1

Szczekarków Kolonia: Audi wypadło z drogi i uderzyło w transformator

s. 3

Za kierownicą audi siedziała mieszkanka gminy Karczmiska

Fot. OSP KSRG Wilków

N 2665 ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

Powiat: Akcja „Prędkość”. 35 kierowców z mandatami

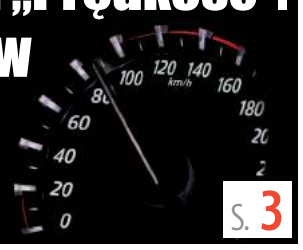

s. 3

eprasa.pl 4762bc3479

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LUTY 7 wtorek – **7 lutego** – Wykład dr Małgorzaty Peroń „Niecodzienna codzienność w malarstwie holenderskim XVII wieku". Poniatowa, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 16.30.

LUTY 11 sobota – **11 lutego** – Walentynkowy weekend z Pustelnią. Wola Rudzka, Zajazd Rybacki Pustelnia.

LUTY 11 sobota – **11 lutego** – Relaksujące Walentynki na pływalni. Poniatowa, OSiR, godz. 20 – 22. Pakiety po 70 i 85 zł/osoba.

LUTY 12 niedz. – **12 lutego** – Kolędowanie z zespołem Powiśle. Łaziska, świetlica wiejska, godz. 15. Wstęp wolny.

LUTY 14 wtorek – **14 lutego** – Spotkanie autorskie z Robertem Gondkiem - podróżnikiem, fotografem i miłośnikiem Afryki. Łaziska, Gminna Biblioteka i Dom Kultury, godz. 16. Wstęp wolny.

LUTY 18 sobota – **18 lutego** – Ostatki z seniorami. Niedźwiada Duża, remiza OSP, godz.13. Wstęp wolny. W programie: zabawa z muzyką na żywo, degustacja zapomnianych potraw.

LUTY 18 sobota – **18 lutego** – Bal karnawałowy. Poniatowa, Dom restauracyjny „Wójcik", godz. 19. Cena: 190 zł/osoba.

Autorka porusza problem odniesień człowieka do Boga, natury i ojczyzny

Wieczór poetycki Grażyny Lech.

„Natchnieniem może być uśmiech człowieka"

Pochodząca z Opola Lubelskiego poetka promowała swój najnowszy tomik poezji.

Nosi on tytuł „Pod serca powieką". I stanowi zbiór 28 utworów poetyckich, które powstały w Górach Opolskich, Opolu Lubelskim i Krakowie.

Wiersze Grażyny Lech nawiązują do tradycji romantycznej i neoromantycznej, poruszają problem odniesień człowieka do Boga, natury i ojczyzny. I nie należą do utworów łatwych.

- Każdy mój utwór musi coś wnosić, coś z człowiekiem robić – mówi Grażyna Lech, której największym marzeniem jest pisać, pisać i jeszcze raz pisać....

To pierwszy tomik poezji Grażyny Lech, który autorka promowała 28 stycznia w Opolskim Centrum Kultury. - Natchnieniem może być nawet uśmiech człowieka - przyznaje poetka

Autorka, jak sama mówi, zakochana jest w romantyzmie. I uwielbia czytać utwory wieszczów tego okresu, Mickiewicza, Słowackiego.

Jej zdaniem poeta ma ważne zadanie do wykonania.

- Poeta musi coś ze złem tego świata zrobić. Wynosić na piedestał dobro, nie zgadzać się na zło. Poeta musi być sam ze sobą w porządku. Musi być pogodzony ze światem. Nie może przymykać oczu na różnorakie formy zła – uważa Grażyna Lech,

Tomik „Pod serca powieką" wydany został w ub.r. w ramach programu grantowego Inicjatywy Lokalne, realizowanego przez gminę Opole Lubelskie.

ACH

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
10 - 12 lutego	Kot w butach: ostatnie życzenie	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
10 - 12 lutego	W Trójkącie	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
10 - 12 lutego	Pokusa	20.30	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

KRONIKA STRAŻACKA

28 stycznia
- Puszno Skokowskie. Uszkodzony dach.
- Wolica Kolonia. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.
- Szczekarków Kolonia. Kolizja drogowa.

29 stycznia
- Poniatowa. Pomiar tlenku węgla.

30 stycznia
- Dobre. Kolizja drogowa.

1 lutego
- Kowala Pierwsza. Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Poniatowa. Zerwane kable telefoniczne leżące na jezdni.

2 lutego
- Kolczyn. Wypadek drogowy.
- Opole Lubelskie. Pomiar tlenku węgla.
- Zakrzów. Drzewo na drodze.

3 lutego
- Wandalin. Pożar sadzy w kominie.
- Poniatowa: Pochylone drzewa nad drogą.

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 6 do 12 lutego
Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80

Od 13 do 19 lutego
Dyżur całodobowy: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Ratoszyn Kolonia (6)

8 lutego,
godz. 8.00 - 14.00,
Niezabitów (7)

9 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Rozalin (1)

10 lutego,
godz. 8.00 - 15.00,
Rozalin (2)

OPO

eprasa.pl 4762bc3479

Korzystać z nich będą mogli cykliści i mieszkańcy

Drewniane wiaty stanęły w gminach. Mają promować turystykę aktywną

Już niebawem wyposażone zostaną w stoły, ławy, stojaki na rowery i aktualną mapę szlaków rowerowych i pieszych.

Jedna z wiat stanęła w Janiszowie (gm. Łaziska). Dodatkowe elementy pojawią się wiosną. - Nie chcieliśmy montować wyposażenia zimą ze względu na warunki pogodowe - informuje LGD Owocowy Szlak

Za budowę wiat odpowiada Lokalna Grupa Działania Owocowy Szlak. W sumie w powiecie stanęło 21 takich wiat, po trzy w każdej gminie. Konkretną lokalizację wskazały samorządy.

- Są to wiaty turystyczne, postojowe, które mają służyć mieszkańcom i turystom jako miejsce odpoczynku. Mieszkańcy będą mogli wykorzystywać wiaty również do swoich potrzeb – informują pracownicy LGD.

Będą mogli przy nich zorganizować imprezę lub spotkanie.

Póki co stoją same zadaszone wiaty. Wiosną zostaną wyposażone w dodatkowe elementy – dwa ławostoły, kosz na śmieci i trzy stojaki na rowery. Przy każdej stanie także tablica informacyjna. A na niej mapa szlaków rowerowych i pieszych.

Koszt budowy jednej wyposażonej wiaty wynosi 33 tys. zł. Z budżetu gmin na ten cel niewydana została złotówka. Wszystkie wydatki pokrywa LGD, która realizuje to w ramach projektu promującego turystykę aktywną.

Cały projekt opiewa na ponad 800 tys.zł. W jego ramach odnowione ma zostać m.in. oznakowanie 118 km szlaków rowerowych znajdujących się na terenie naszego powiatu, wykonana aktualna mapa szlaków rowerowych i tablic informacyjnych, zakupione rowery, kaski i kamizelki odblaskowe, a także wydany przewodnik rowerowy w wersji dwujęzycznej. Zaplanowana jest również organizacja rajdu rowerowego i konferencji.

Agnieszka Ciekot-Hunek

LOKALIZACJA WIAT:

Gmina Karczmiska:
Karczmiska Pierwsze (działki nr 941 i nr 1107/2), Chodlik

Gmina Chodel:
Zastawki, Chodel, Godów

Gmina Józefów nad Wisłą:
Stare Boiska, Rybitwy, Chruślanki Józefowskie

Gmina Opole Lubelskie:
Opole Lubelskie, Kluczkowice, Niezdów

Gmina Wilków:
Rogów, Urządków, Podgórz

Gmina Łaziska:
Janiszów, Kolonia Łaziska, Braciejowice

Gmina Poniatowa:
Kraczewice Prywatne, Poniatowa (działki nr 429/131 i nr działki 394)

Mitsubishi wypadło z drogi i dachowało

Fot. KP PSP w Opolu Lubelskim

Kierującej na szczęście nic się nie stało. Jechała sama

GM. WILKÓW: Wystarczy, że sypnie śniegiem i o kolizję nietrudno. Taka miała miejsce kilka dni temu w Dobrem.

W poniedziałek tuż przed godziną 13 strażacy otrzymali zgłoszenie o kolizji drogowej, do jakiej doszło na granicy powiatów opolskiego i puławskiego, między miejscowościami Dobre i Cholewianka. Na miejsce udały się trzy zastępy strażaków z Opola Lubelskiego i Wilkowa.

- 36-latka z gminy Wilków, kierująca mitsubishi, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i zjechała do przydrożnego rowu, gdzie następnie doprowadziła do dachowania pojazdu – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Choć całe zdarzenie wyglądało dość groźnie, na szczęście kierującej osobówką nic poważnego się nie stało. Jechała sama. Była trzeźwa. Policjanci ukarali ją mandatem.

(ach)

Audi wypadło z drogi i uderzyło w transformator

GM. WILKÓW: Kierująca samochodem trafiła do szpitala. Pasażer nie odniósł obrażeń.

Fot. OSP KSRG Wilków

Auto zostało poważnie uszkodzone, słup energetyczny też

Taki był finał kolizji drogowej, do której doszło w sobotę w nocy (28 stycznia) w Szczekarkowie Kolonii.

O godzinie 22.20 policja dostała zgłoszenie, z którego wynikało, że samochód uderzył w transformator. Auto zostało poważnie uszkodzone, transformator też.

Za kierownicą audi siedziała mieszkanka gminy Karczmiska. Jak ustalili policjanci, do zdarzenia doszło, gdy kobieta pokonywała łuk drogi.

- W wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, straciła panowanie nad samochodem, zjechała z drogi i uderzyła w słup energetyczny – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Razem z kobietą jechał nieletni pasażer. Jemu nic się nie stało. Kierująca przewieziona została do szpitala. Była trzeźwa.

asp. szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- W wyniku niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, kierująca straciła panowanie nad samochodem, zjechała z drogi i uderzyła w słup energetyczny

Policja zapowiada, że skieruje wniosek do sądu o ukaranie mieszkanki gminy Karczmiska.

ACH

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
28 stycznia	Zadole	59-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	ciągnik rolniczy	0,22 promila
28 stycznia	Trzciniec	67-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	1,12 promila
28 stycznia	Kłodnica	34-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	1,6 promila
28 stycznia	Zastów Polanowski	37-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	1,35 promila
29 stycznia	Szczekarków	43-letni mieszkaniec gm. Wilków	Opel	0,6 promila
29 stycznia	Zaborze	55-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny	rower	0,4 promila
1 lutego	Szczekarków	60-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	0,88 promila
2 lutego	Kowala Pierwsza	64-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	prawie 2,5 promila

Posypały się mandaty

Wystawionych 35 mandatów karnych, siedem pouczeń, trzy wnioski o ukaranie skierowane do sądu i zatrzymanych pięć dowodów rejestracyjnych – takim wynikiem zakończyła się czwartkowa akcja „Prędkość", którą policjanci przeprowadzili na drogach naszego powiatu.

OPO

W ramach akcji mundurowi sprawdzili, czy kierujący respektują przepisy o dozwolonej prędkości. Na 48 skontrolowanych uczestników ruchu drogowego aż 35 kierujących przekroczyło ją. Policjanci nie mieli litości. Posypały się mandaty, wnioski do sądu i pouczenia.

Policja apeluje o większe zdyscyplinowanie w przestrzeganiu przepisów, bo nadmierna prędkość wciąż pozostaje główną przyczyną wypadków drogowych.

- Kierujący nie respektują przepisów regulujących dopuszczalną prędkość, na drodze narażają siebie i innych na poważne niebezpieczeństwo – mówi asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

(ach)

eprasa.pl 4762bc3479

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds organizacji i rozliczeń robót budowlanych, Puławy/ PeZet Bud	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łopatki/ JET JOB		22,8 zł/ godz	
Młodszy wychowawca, Puławy, Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 1	1	3 600,00 zł	u
Mechanik rowerowy, Puławy/ ROWEROWNIA	1	3 490,00 zł	u
Koordynator rusztowań, Puławy/ MOSTOSTAL	1	15 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Puławy/ MOSTOSTAL	1	15 000,00 zł	u
Kierowca kat. B, Puławy/ Neo -Soma		22,8 zł/ godz	z
Kierowca, Rudy	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel muzyki, Baranów	0,5	45.65zł/ godz	u
Specjalista ds księgowości, Puławy/ Emotivo	1	6 000,00 zł	u
Specjalista ds kalkulacji ofertowych, Puławy/ MOSTOSTAL	1	9 000,00 zł	u
Kierownik robót branża elektryczna, Puławy/ MOSTOSTAL	1	10 000,00 zł	u
Inżynier elektryk, Puławy/ MOSTOSTAL	1	8 000,00 zł	u
Specjalista ds informatycznych, Puławy/ PIW	1	4 000,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Puławy/ CELMAR	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Leokadiów/ Bajkowe Przedszkole	0,75	2 650,00 zł	u
Pracownik produkcji, Młynki/ Nowe Pack	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds rachunkowości, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3 490,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obróbki kamienia (po stażu), Łaziska	0,5	1 745,00 zł	u
Operator dźwigu samojezdnego, Opole Lub./ SAMET	1	3 490,00 zł	u
Spawacz, Opole Lub./ SAMET	1	4 000,00 zł	u

U -umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Puławy: Szczęśliwy finał poszukiwań zaginionej kobiety

Zaginiona mieszkanka Puław odnaleziona. Znalazła się dzięki informacji od internauty, który zobaczył komunikat o jej poszukiwaniach w internecie.

W miniony wtorek (31 stycznia) puławska policja prowadziła intensywne poszukiwania 67 - letniej Heleny Kiljanek z Puław. Kobieta w poniedziałek 30 stycznia spotkała się z kuzynką. Wyszła od niej wczesnym popołudniem, ale do domu nie dotarła. Bliscy nie mogli się z nią skontaktować, bo nie miała ze sobą telefonu. Na nic zdały się także poszukiwania prowadzone przez rodzinę na własną rękę. Tego samego dnia wieczorem zgłoszono jej zaginięcie. Sytuacja była o tyle poważna, że kobieta miała zaniki pamięci i przyjmowała leki na stałe.

W poszukiwania puławianki zaangażowani byli nie tylko policjanci, ale także strażacy, w tym ochotnicy. Zaginionej poszukiwano przy pomocy psa tropiącego, a z góry miasto patrolował śmigłowiec.

Niemal wszystkie lokalne portale informacyjne opublikowały policyjny komunikat z prośbą o pomoc w pozyskaniu informacji na temat miejsca pobytu zaginionej. Jej zdjęcie mieszkańcy Puław publikowali także w mediach społecznościowych. Tego samego dnia po południu z puławską policją skontaktował się mężczyzna, który twierdził, że w drodze do pracy do zakładów azotowych widział kobietę podobną do zaginionej mieszkanki Puław. W internecie zobaczył jej zdjęcie z informacją, że szuka jej rodzina i policja.

Wspólnie z funkcjonariuszami udał się w miejsce, w którym ją widział. Kobieta wciąż tam była. Na szczęście nic jej się nie stało. Zajęła się nią wezwana na miejsce załoga karetki.

Marta Pietroń

Puławianie szykujcie się na kręcenie kilometrów

Za kilka tygodni ruszą pierwsze treningi w ramach krajowej rywalizacji na „Rowerową Stolicę Polski". Kilometry może kręcić każdy. Wystarczy zainstalować w telefonie specjalną aplikację i uruchamiać ją podczas jazdy rowerem.

Dwa lata temu Puławom udało się zająć trzeci miejsce z wynikiem 224 tys. km. W 2022 r. mieszkańcy wykręcili 427 tys. km. ustępując jedynie Białej Podlaskiej - 859 tys. km. Choć przy obecnej pogodzie nie brakuje już chętnych na przejażdżki rowerowe, to treningi w ramach rywalizacji miast ruszą dopiero 21 marca i potrwają do 21 maja. Oficjalna rywalizacja rozpocznie się w czerwcu.

Dominik Kęsik

Puławy: Wypadek na Dęblińskiej

Kierowca renault nie wyhamował i uderzył w tył opla, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 stycznia. Ulicą Dęblińską tym samym pasem jechał osobowy opel i renault. W pewnym momencie kierująca oplem 40 - letnia mieszkanka gminy Kazimierz Dolny zatrzymała się przed przejściem, by przepuścić pieszych. Niestety 19 - letni kierowca francuskiego auta z gminy Końskowola nie zachował odległości, nie wyhamował i uderzył w tył opla. Do szpitala z obrażeniami ciała zostały przewiezione dwie osoby. Ze względu na uszkodzenia policja zatrzymała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Jak informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, postępowanie jest prowadzone w kierunku wypadku drogowego.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

LUT 8 środa — 10:00 - Premiera spektaklu Puławskiego Teatru Amatora Adam Chmielowski Niedokończona Historia 1863, POK Dom Chemika. Cena 20 zł/19:00 - Koncert Adama Jarząbka i Jarka Jurkiewicza, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Cena 30 zł

LUT 10 piątek — 19:00 - ABBA i inni Symfonicznie, POK Dom Chemika. Cena 130 zł (balkon), 140 zł (parter)

LUT 11 sobota — 16:00 - Koncert Stanisława Soyki, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Cena 50 zł

LUT 13 pon. — 18:00 - Wielki Koncert Walentynkowy, POK Dom Chemika. Cena 50 zł/19:00 Spektakl - Mieszczanin Szlachcicem, Nałęczowski Ośrodek Kultury. Cena 20 zł

LUT 17 piątek — 12:00 oraz 19:00 - Teatr Piasku Tetiany Galitsyny - POK Dom Chemika. Ceny od 70 do 90 zł

NEKROLOGI

Puławy

Janina Piątek, 80 l.
Puławy, zm. 19.01.

Marian Urbaniak, 73 l.
Wilków, zm. 26.01.

Alina Wiak, 74 l.
Żyrzyn, zm. 26.01.

Bogdan Maciej Schmidt, 58 l.
Puławy, zm. 27.01.

Waldemar Papiernik, 72 l.
Puławy, zm. 28.01.

Irena Furtak, 66 l.
Kazimierz Dolny, zm. 29.01.

Amelia Osiak, 15 l.
Puławy, zm. 27.01.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Helena Milczach, 81 l.
Wandalin, zm. 19.01.

Zuzanna Fiuk, 78 l.
Wandalin, zm. 20.01.

Irena Samorek, 86 l.
Wólka Komaszycka, zm. 20.01.

Adam Marian Śliwiński, 52 l.
Bór, zm. 22 stycznia

Mariusz Pastwa, 41 l.
Lublin, zm. 15.01.

Halina Maria Obel, 66 l.
Karczmiska, zm. 24 .01.

Bolesław Kramek, 88 l.
Boiska Kolonia, zm. 25.01.

Władysława Kołodziejczyk, 84 l.
Zakrzów, zm. 26.01.

Marek Grumiński, 67 l.
Poniatowa, 26.01.

Janina Szymczyk, 79 l.
Bielsko, zm. 29 stycznia

Barbara Mikita, 64 l.
Księżomierz, zm. 26 stycznia

Irena Bidzińska, 86 l.
Janiszów, zm. 30 stycznia

Ryszard Ptak, 73 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 30 stycznia

Stanisław Woś, 75 l.
Opole Lubelskie, zm. 31 stycznia

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Zbigniew Gołębiowski, 63 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.01.

Julia Piłat, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 21.01.

Michał Fiuk, 34 l.
Antonówka, zm. 21.01.

Genowefa Prokop, 78 l.
Skoków, zm. 21.01.

Stefania Makoś, 82 l.
Skoków, zm. 24.01.

Henryk Siejka, 87 l.
Rogów, zm. 25.01.

Czesław Czerwonka, 63 l.
Kępa Gostecka, zm. 26.01

Stanisław Kwietniewski, 74 l.
Dobre, zm. 30.01

Stefania Kowalska, 56 l.
Opole Lubelskie, 30.01

Helena Sieradzka, 95 l.
Rybitwy, zm. 29.01

Adam Cegliński, 69 l.
Wrzelowiec, zm. 31.01

Danuta Stola, 85 l.
Piotrawin, zm. 01.02.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Jan Król, 75 l.
Poniatowa, zm. 26.01

Wanda Kostyra, 81 l.
Poniatowa, zm. 29.01

Elżbieta Maj, 80 l.
Spławy- Czerwone Łąki, zm. 1.02

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 4249

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	7.II. Wt	8.II. Śr	9.II. Czw.	10.II. Pt	11-12.II. Sb-Ndz	13.II. Pn
KOT W BUTACH: OSTATNIE ŻYCZENIE, 2D DUBBING, , Animowany, od 6 lat, 110 min.	14.00					
PIMI Z KRAINY TYGRYSÓW, 2D DUBBING, Familijny, od 7 lat, 94 min.		16.00	14.00			
POKUSA, romans, od 15 lat, 99 min.		20.00	18.00			
MASZ CI LOS!, Komedia, od 12 lat, 85 min.		18.00	16.00			
ASTERIX I I OBELIX: IMPERIUM SMOKA, 2D DUBBING, Animowany od 6 lat, 111 min.				13.45	11.30, 13.45	13.45
HEAVEN IN HILL, Romans od 15 lat, 119 min.				16.30, 20.00	16.30, 20.00	16.30, 20.00
MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, Dramat/komedia, od 13 lat, 110 min.				18.15	18.15	18.15
WIECZÓR KINOMANIAKA: W trójkącie			20.15			

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27.01.	Nałęczów	39 lat, mieszkaniec gm. Nałęczów	Volvo	0,54 promila
27.01.	Wierzchoniów	30 lat, mieszkaniec gm. Przyłęk	Volvo	1,4 promila
28.01.	Celejów	30 lat, mieszkaniec pow. opolskiego	Volkswagen	2,5 promila
28.01.	Kazimierz Dolny	51 lat, mieszkaniec Lublina	BMW	2,08 promila
30.01.	Rzeczyca-Kolonia	72 lata, mieszkaniec gm. Końskowola	Chevrolet	1,2 promila
31.01.	**Puławy**	**48 lat, mieszkaniec Puław**	**Volkswagen**	**2,6 promila**
1.02.	Puławy	52 lata, mieszkaniec gm. Puławy	Opel	0,22 promila

PUL

eprasa.pl 4762bc3479

Plebiscyt Człowiek Roku 2022.
Mamy 16 zgłoszeń wyjątkowych osób

Czytelnicy Wspólnoty Opolskiej już wytypowali. Spośród 16 zgłoszonych osób wybierzemy dziesięciu kandydatów, którzy powalczą w naszym Plebiscycie Człowiek Roku 2022 Ziemi Opolskiej.

Nasi czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają na lepsze rzeczywistość w naszym powiecie. Jedynym kryterium podczas zgłaszania było wskazanie osób, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w co najmniej jednej z dziedzin: kultura, sport, polityka, praca z dziećmi i młodzieżą, działalność charytatywna czy samorządowa.

Swojego kandydata mógł zgłosić każdy. Ostatecznie wpłynęło do nas 16 zgłoszeń. Teraz finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Nastąpi to już w tym tygodniu. Następnie ruszy głosowanie.

(red)

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

Od początku swojej kadencji robi wszystko, żeby drogami naszego powiatu jeździło się lepiej i bezpieczniej. Wraz ze swoimi współpracownikami pozyskuje bardzo duże środki zewnętrzne na inwestycje. Planuje rozbudowę szpitala w Opolu Lubelskim o pawilon przeznaczony dla osób starszych.

Maciej Janoszczyk,
dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach

Od kiedy stanął na czele kultury w Łaziskach, nieustannie stara się aktywizować mieszkańców do wielu ciekawych działań, organizuje też masę wydarzeń, dzięki którym gminna społeczność może się integrować i rozwijać kulturalnie, ale także angażuje się w pomoc innym.

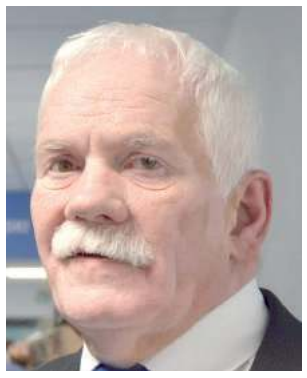

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

Dzięki jego staraniom mieszkańcy powiatu opolskiego mają coraz łatwiejszy dostęp do lekarzy specjalistów, a szpital zaczyna wyglądać coraz lepiej dzięki prowadzonym remontom. Od kilku miesięcy w Poniatowej możemy m.in. wykonać pełne badania okulistyczne.

Fot.AG

Agnieszka Ozimek,
założycielka Społecznego Komitetu Pomocy Nelce

Już ponad rok poświęca swój wolny czas na działania związane pomocą w zbiórce pieniędzy dla Nelki Wychodzkiej, której operacje wydłużenia kończyn zostały wycenione na 1 mln zł. W głowie pani Agnieszki co chwilę rodzą się nowe pomysły. Daje przykład, że warto pomagać innym.

Irena Piątek,
sołtys Osin

To głównie ona organizuje życie kulturalne w swojej miejscowości. Zawsze ma czas dla swoich mieszkańców, drzwi jej domu są dla nich otwarte. W organizowanych przez panią Irenę przedsięwzięciach chętnie uczestniczą zarówno starsi, jak i młodsi mieszkańcy całej gminy Chodel.

Andrzej Fliszkiewicz,
działacz sportowy z Opola Lubelskiego

Miłośnik sportu zarażający swoją pasją innych. W ostatnich latach organizował w Opolu Lubelskim Biegi Niepodległości i 3-majowe, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Propaguje sportowy i zdrowy styl życia.

Beata Brzozowska-Zburzyńska,
przewodnicząca Koła Powiatowego Polska 2050

Od momentu wybuchu wojny w Ukrainie działa na rzecz pomocy uchodźcom i ukraińskim żołnierzom, jednocześnie angażując w akcje pomocowe innych.

Paweł Januszek,
twórca Stowarzyszenia Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego, dziennikarz obywatelski, wolnościowiec, społecznik

Jest wszędzie tam, gdzie mieszkańcy potrzebują pomocy. Zaangażowany w sprawy ludzi, bezinteresownie walczy o ich prawa.

Artur Karaś
Obecny prezes OSP w Karczmiskach Drugich, członek rady sołeckiej

Społecznik z krwi i kości. Współorganizator i inicjator festynu rodzinnego, który odbywa się rok rocznie w Karczmiskach Drugich. Ojciec i dziadek dwójki wnucząt. Człowiek „łorkiestra".

Grzegorz Węgliński,
prezes Klubu Sportowego Orzeł Łaziska

Swoją pasją do sportu zaraża najmłodszych mieszkańców gminy Łaziska. Organizuje dla nich zajęcia, uczy zdrowej rywalizacji, ale też empatii. Do każdego ze swoich podopiecznych podchodzi indywidualnie. Strażak-ochotnik w OSP Łaziska.

Fot.AG

Michał Kramek,
prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo w Poniatowej

Pracuje na rzecz międzypokoleniowej integracji m.in. kombatantów z młodzieżą. Młodym ludziom przez organizację wielu ciekawych wydarzeń przypomina o podstawowych wartościach, jakimi są dla niego „Bóg - honor - Ojczyzna". Stara się też zaszczepić w młodzieży zamiłowanie do spędzania wolnego czasu na sportowo.

Agnieszka Drozd-Bownik,
prezes Stowarzyszenia Wałowianki z Wałowic

Razem z pozostałymi członkiniami Stowarzyszenia promuje kuchnię i zwyczaje województwa lubelskiego. Jako mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą organizuje dla najmłodszych wiele atrakcji. Wszystko w celu ich aktywizacji i integracji. Wszystko wychodzi znakomicie! Wałowianki często odpowiadają też za pyszne jedzenie podczas przeróżnych uroczystości.

Karolina Rzedzicka,
społecznik z Ratoszyna Drugiego

Pani Karolina jest osobą, do której może się zwrócić każdy mieszkaniec potrzebujący wsparcia lub porady. Nikt nie zostanie bez pomocy, bez odpowiedzi. Pani Karolina przypomni o terminie, wypełni wniosek, podpowie, sprawdzi, doradzi. Aktywnie wspiera różne organizacje z terenu gminy – jednostki OSP, KGW. Dzięki jej staraniom kilka organizacji otrzymało wsparcie unijne na realizację różnych inicjatyw, gruntownie odnowiona została także zabytkowa dzwonnica w Ratoszynie.

Małgorzata Troczyńska,
animator Klubu Seniora z Opola Lubelskiego

Lokalna działaczka społeczna i aktywistka, która od ponad 10 lat związana jest z różnymi organizacjami pozarządowymi. Od kilku lat pracuje z opolskimi seniorami, których aktywizuje, tworząc im przestrzeń do spotkań, rozwijania pasji, podróżowania. Założycielka Klubu Mam w Opolu Lub. Jej pasją są ludzie i ich nieograniczone możliwości. Na co dzień związana jest z Polskim Czerwonym Krzyżem, gdzie organizuje wiele akcji pomocowych dla mieszkańców powiatu opolskiego i dla uchodźców z Ukrainy.

Jacek Franaszczyk,
trener Klub Sportowego Sygnał Chodel

Były zawodnik klubu, prowadzi drużyny młodzieżowe z Chodla, pod jego okiem młodzi ludzie zdobywają swoje sportowe doświadczenie.

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska

Zawsze gotów nieść pomoc mieszkańcom swojej gminy, to właśnie ich i rozwój swojej gminy stawia na pierwszym miejscu.

R E K L A M A

OPO

eprasa.pl 4762bc3479

Aż trudno uwierzyć, że od ich wesela minęło już tyle czasu

Gm. Janowiec: Razem na dobre i na złe już od 50 lat!

Fot.Dominik Kęsik

Nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia, do którego małżonkowie zapozowali z wójtem i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego

Fot.Dominik Kęsik

Odznaczenia jubilatom wręczał Wójt Gminy Janowiec Jan Gędek. Na twarzach małżonków widać było radość

Pół wieku temu przyrzekali sobie przed ołtarzem miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że nie opuszczą siebie aż do śmierci. 10 par w gronie najbliższych i władz gminy świętowało Złote Gody, odbierając z rąk wójta Medale Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Poprzednio podobna uroczystość w gminie Janowiec odbyła się w czerwcu ub.r. Tym razem w Gminnym Ośrodku Kultury zjawiły się pary, które zawarły związek małżeński w 1973 r. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Odznaczenie jest nadawane przez Prezydenta RP. W tym roku przyznano je10 parom. Niestety czworo jubilatów nie mogło osobiście uczestniczyć w wydarzeniu. Odznaki wręczył wójt Jan Gędek w asyście kierownik miejscowego USC Grażyny Biernackiej.- Chciałbym wam złożyć najserdeczniejsze życzenia. Myślę, że nawet z punktu widzenia wójta, to jest jedna z najciekawszych, najwspanialszych imprez, w których mogę uczestniczyć. Jest to dla mnie naprawdę bardzo duży zaszczyt - mówił do zgromadzonych wójt. Poza otrzymanymi kwiatami i upominkami, wyróżnieni dostali również obrazy, a od Łukasza Skowyry, właściciela restauracji „Czarna Dama" vouchery na kolację. Wszystkie pary wzięły udział w sesji zdjęciowej. Nie zabrakło symbolicznej lampki szampana i tortu. Złotym małżonkom życzymy zdrowia, wytrwałości i kolejnych szczęśliwych lat!

Dominik Kęsik

Zofia i Stanisław Goławscy

- Poznaliśmy się w 1971 r. Pracowałam w szpitalu w Lublinie jako pielęgniarka, a tata mojego męża leżał jako pacjent i sobie mnie upatrzył. Powiedział, że ma syna i chciałby nas poznać ze sobą. Po pierwszym zapoznaniu wybuchła miłość i rok później wzięliśmy ślub. Jaki jest przepis na udane małżeństwo? W każdym małżeństwie muszą być dobre i złe momenty. Uważam, że kompromis z obu stron jest konieczny. Zamiast cichych dni wystarczy szczerze porozmawiać. Mamy dwoje dzieci i czworo wnuków. Można nam życzyć tylko i wyłącznie zdrowia - mówi pani Zofia
- Dla nas medal jest ogromnym wyróżnieniem. Spotkanie okazało się bardzo miłe. Nasze wesele było huczne, a gości pojawiło się mnóstwo. Dawne przyjęcia organizowano w domu. Pochodzę z Łukowa, a Janowiec bardzo mi się spodobał. Kiedyś powiedziałem, że chciałbym tu zamieszkać i po wielu latach to się spełniło. W małżeństwie kompromis i zaufanie są bardzo ważne - dodaje pan Stanisław

Złote małżeństwa z gminy Janowiec odznaczone medalami 3 lutego:

1. Tadeusz i Henryka Andzelm z Janowca
2. Stanisław i Zofia Goławscy z Janowca
3. Wojciech i Barbara Kocoń z Janowca
4. Janusz i Zofia Przewłoka z Wojszyna
5. Ryszard i Maria Świderek z Wojszyna
6. Jerzy i Janina Sułek z Janowca
7. Andrzej i Hanna Włudarczyk z Oblas
8. Jerzy i Teresa Wójcik z Janowca
9. Andrzej i Hanna Włudarczyk z Oblas
10. Jerzy i Teresa Wójcik z Janowca

R E K L A M A

Nowo otwarty
Gabinet podologiczny
tomorrow health
zaprasza na kompleksowe zabiegi dla stóp!
Oferujemy między innymi:
- konsultacje podologiczne
- pedicure leczniczy
- wrastające paznokcie
- usuwanie odcisków i modzeli

Z okazji otwarcia czekają na Państwa korzystne rabaty
Adres: ul. Władysława Grabskiego 5/2, Puławy
Zarejestruj się pod numerem: 531-121-618
Znajdziesz nas również na Booksy.pl

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA
fizjoterapia Twoje zdrowie osteopatia
667 222 155
Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 4762bc3479

Puławy: Walka o normalne korzystanie z boiska. Tym razem sąd po stronie urzędu

Puławski sąd oddalił wniosek mieszkańców Puław o ukaranie grzywną Urzędu Miasta w Puławach za to, że zezwolił na korzystanie ze szkolnego boiska po zakończeniu zajęć lekcyjnych. Spór trwa od kilku lat.

Najpierw za głośno

Batalia władz miasta z mieszkańcami Puław, których dom sąsiaduje z „Orlikiem" przy Szkole Podstawowej nr 4, o normalne korzystanie z obiektu trwa już kilka lat i oparła się o sąd. To właśnie decyzją sądu miasto zostało zmuszone do budowy ekranów ograniczających emisję hałasu i światła podczas korzystania przez dzieci i młodzież z obiektu. Małżeństwo dwukrotnie przekonało sąd, że hałas, jaki generują użytkownicy obiektu podczas lekcji wuefu i treningów jest dla nich uciążliwy. Przeszkadzał im także blask reflektorów, oświetlających boisko, gdy treningi odbywały się po zmierzchu. Zdaniem sądu sąsiedztwo „Orlika" uniemożliwiało niezadowolonym mieszkańcom puławskiego osiedla normalne korzystanie z domu i odpoczynek po pracy. Przyznał małżeństwu rację również w przypadku zarzutu związanego ze zbyt intensywnym oświetleniem obiektu.

W konsekwencji nałożył na gminę Miasto Puławy, jako właściciela terenu zakaz immisji hałasu i światła na boisku i nakazał zamontowanie osłon ograniczających kąt oświetlenia w kierunku nieruchomości mieszkańców osiedla, którzy podali samorząd do sądu. W ubiegłym roku przy obiekcie od strony działki małżeństwa stanęły ekrany, których ustawienie kosztowało ok. 240 tys. zł.

Potem za ciemno

Jakby tego było mało, gdy urząd wydał pieniądze podatników i ustawił ekran, małżeństwo, które podało ratusz do sądu, złożyło kolejny pozew przeciwko miastu, bo tym razem było im za ciemno - uznali, że konstrukcja zacienia ich działkę. W czerwcu ubiegłego roku Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję o zgodzie na budowę ekranu, wydaną najpierw przez puławskie starostwo, a następnie podtrzymaną przez wojewodę. Władze Puław wniosły skargę kasacyjną do NSA, zaskarżając powyższy wyrok w całości. Sprawa jest w toku.

Tymczasem niedługo po tym, jak w ubiegłym roku urzędnicy zezwolili na korzystanie z boiska przy podstawówce po lekcjach na wcześniejszych zasadach, do puławskiego sądu wpłynął kolejny pozew małżeństwa G., które tym razem domagało się ukarania miasta grzywną w wysokości 15 tys. zł. W styczniu sąd oddalił wniosek w całości i obciążył właścicieli działki sąsiadującej z „Orlikiem" kosztami. Wyrok jest nieprawomocny.

- Kolejny absurd ląduje w koszu. Zwycięża logika i dobro naszych dzieci - podsumowuje Paweł Maj, prezydent Puław.

Marta Pietroń

Puławy: Wymuszenie prędkości przyczyną trzech kolizji

Do trzech kolizji doszło w miniony czwartek i piątek na ulicach Puław. Na szczęście nikomu nic się nie stało, a stłuczki zakończyły się mandatami i punktami karnymi.

Pierwsza miała miejsce w czwartek, 2 lutego tuż przed godz. 16.00 na skrzyżowaniu ul. Piaskowej i Jaworowej. Kierujący volkswagenem polo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej oplem mokką. Kierowca pierwszego auta został ukarany mandatem.

Dwie godziny później do kolejnej kolizji doszło na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i ul. Gościńczyk. Tu, jak informuje puławska policja, kobieta kierująca peugeotem wymusiła pierwszeństwo na kierującym volkswagenem. Sprawczyni kraksy została ukarana mandatem, a na jej koncie wylądowały punkty karne.

Z kolei w piątek rano, tuż przed godz. 8.00 na ul. Wojska Polskiego zderzyły się dwa auta. Z informacji przekazanych przez KPP w Puławach wynika, że 81-latek kierujący renault, wykonując manewr skrętu, doprowadził do kolizji z oplem, którym kierowała 18-latka z gminy Żyrzyn. Kierowca renault został pouczony.

Marta Pietroń

Puławy: Tu uczniowie „Szpulek" będą trenować strzelanie

31 stycznia dokonano uroczystego otwarcia wirtualnej strzelnicy w Zespole Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej. Inwestycja w większości została dofinansowania z Ministerstwa Obrony Narodowej. Powiat, jak i szkoła, w planach ma zwiększenie naboru do klas.

Fot.Dominik Kęsik

W dniu otwarcia strzelnicy jej możliwości testowali m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga

Zakup aż ze Szczecina

W „Szpulkach" trenują na własnym torze przeszkód OSF, biorą udział w zawodach jak np. „Sprawni jak żołnierze". Wielu uczniów ćwiczy także na strzelnicy, przy ul. Żyrzyńskiej w Puławach. Teraz jeszcze lepsze warunki do treningów będą mieli w szkole. Wszystko dzięki staraniom dyrekcji szkoły i powiatu, by w placówce uruchomić wirtualną strzelnicę oraz dotacji pozyskanej z ministerstwa. Pod koniec listopada puławskie starostwo rozstrzygnęło przetarg na zakup i montaż niezbędnych urządzeń. W szranki stanęły dwie firmy - z Katowic i Szczecina. Ostatecznie wybrano ofertę ze stolicy woj. zachodniopomorskiego za 156,2 tys. zł.

Chcą zwiększyć nabór

Z wirtualnej strzelnicy będą korzystać nie tylko uczniowie „Szpulek", ale także organizacje pozarządowe w ramach działalność na rzecz obronności państwa.

- Jest to strzelnica laserowa. Nie ma amunicji, magazynki są zasilane sprzężonym powietrzem. Pracujemy na długiej broni AK-17 i broni Glock 17, które są replikami. Tak, jak w normalnej broni możemy poćwiczyć wpięcie i wypięcie magazynka czy przeładować broń. Z chwilą naciśnięcia spustu zamek będzie nam pracował. To jest doskonałe zajęcie treningowe - mówi Jakub Kołodziej, nauczyciel w ZS nr 3.

W dniu otwarcia obiektu jego możliwości testowali m.in. Starosta Puławski, Danuta Smaga, czy Wicestarosta Leszek Gorgol. Okazuje się, że „Szpulki" chciałby zwiększyć liczbę klas. - Od lat obserwujemy w trakcie rekrutacji do szkoły coraz większe zainteresowanie ze strony klas VIII szkół podstawowych pragnących zostać kadetami klasy wojskowej w naszej placówce. W związku z tym Zarząd Powiatu zamierza złożyć do Ministerstwa Obrony Narodowej wniosek o zgodę na coroczne tworzenie drugiego Oddziału Przygotowania Wojskowego w VI LO w Puławach. Takie rozwiązanie umożliwi większej liczbie młodzieży pobieranie nauki w wymarzonej przez siebie klasie, natomiast szkoła zyska dodatkowych uczniów. Korzyść zatem będzie obopólna - tłumaczy Grzegorz Jabłoński, dyrektor ZS nr 3.

Dominik Kęsik

Senator Jacek Bury w ogniu pytań mieszkańców Łęcznej

„Krówki od was nie wezmę" - ucinali jedni. „Miło poznać" - mówili inni. Z takimi reakcjami spotkał się w Łęcznej senator Jacek Bury i lokalni działacze Polski 2050, którzy na parkingu przed Wameksem rozdawali przechodniom kawę, herbatę, pierniki i krówki. Niektórzy w ogóle nie chcieli takich podarunków. Inni zatrzymywali się na chwilę i wdawali się w rozmowy z ludźmi Szymona Hołowni.

Na spotkanie z senatorem Jackiem Burym (pierwszy z prawej) przyszedł m.in. Artur Michalski, były działacz młodzieżówki PiS (pierwszy z lewej)

W ogniu pytań łęcznian

Najwięcej pytań zadawali senatorowi Jackowi Buremu, który dłuższą rozmowę odbył m.in. z Arturem Michalskim, mieszkańcem Łęcznej, byłym działaczem młodzieżówki Prawa i Sprawiedliwości, który później związał się z Porozumieniem Jarosława Gowina.

- Jakie ma pan postulaty dla mieszkańców Łęcznej? - pytał Artur Michalski senatora.

- Pamiętajmy, że Polska jest jedna i dobrze jest myśleć kompleksowo o całym kraju. Jeśli będą np. lepsze warunki dla prowadzących działalność gospodarczą w całym kraju, to poprawią się też dla mieszkańców Łęcznej. Oprócz Bogdanki jest tu niewiele zakładów, które oferują pracę. Trzeba myśleć o tym, żeby Łęczna zdobywała nowe inwestycje, na to są potrzebne pieniądze - tak z KPO [unijnego Krajowego Planu Odbudowy - przyp. KK], jak i z budżetu państwa. Dobrze by było, żeby ta Polska powiatowa była doceniana przez nasze władze. Żeby ludzie nie wyjeżdżali i żeby te miasteczka nie umierały - odpowiedział Jacek Bury.

Czemu nie chcą wspólnej listy?

Artur Michalski pytał Burego także m.in. o to, dlaczego Polska 2050 nie chce jednej wspólnej listy opozycji. Senator odpowiedział, że wtedy nawet 10 proc. wyborców opozycji mogłoby w ogóle nie pójść do urn.

- Bo ktoś powie: „ja chcę zagłosować na lewicę, ale jeżeli na liście będą ludzie z PSL-u, to nie idę na wybory". I to samo działa w drugą stronę - wyborca PSL-u mówi: „jak na naszej liście będzie ktoś z lewicy, to ja jestem przeciwny aborcji i nie pójdę głosować" - argumentował Jacek Bury i dodał, że jest za startem opozycji w dwóch blokach.

Po tej rozmowie Artur Michalski i Jacek Bury podali sobie ręce.

Kamil Kulig

PUL

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

eprasa.pl 4762bc3479

Złodzieje wysadzili bankomat w Woli Gułowskiej. Budynek banku popękał

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA ADAMÓW

Mieszkańców Woli Gułowskiej w nocy 1 lutego zbudził huk. Niektórzy myśleli, że to wypadek. Jednak rano okazało się, że to złodzieje wysadzili bankomat przy Banku Spółdzielczym.

Po wysadzeniu bankomatu z budynku banku wyleciały okna i popękały ściany (fot. OSP Wola Gułowska)

Do wybuchu doszło około godz. 2:00 w nocy w Woli Gułowskiej, w gminie Adamów. Tam, tuż obok kościoła - Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września i Klasztoru Ojców Karmelitów, w parterowym budynku mieści się Filia Banku Spółdzielczego w Adamowie.

Rozległ się huk

- Mieszkam 800 m od banku, w nocy usłyszałem huk, ale nie chodziłem sprawdzać, co to. Nie wiem, jak to wyglądało – mówi mieszkaniec Woli Gułowskiej. - Znajomy mieszka 200 m od banku, on wyszedł na ulicę. Pomyślał, że jakiś wypadek. Nic nie zobaczył, więc wrócił do domu – dodaje.

- Ja tam nie myślałem, że to wojna, ale ciotka się przestraszyła, że to jakiś pocisk spadł – opowiada mężczyzna w średnim wieku.

Rano mieszkańcy zobaczyli, że w budynku Banku Spółdzielczego są powyrywane okna, wyrwany bankomat, pęknięcia i dziury w ścianach. Przez wyrwane okna było widać znaczne zniszczenia wewnątrz budynku.

Nocna interwencja

Już w nocy na miejsce wezwano straż pożarną i policję.

- Doszło do uszkodzenia i kradzieży z bankomatu przy jednym z banków. Zabezpieczono okolicę i wezwano specjalistów z KWP w Lublinie - poinformował nas Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

> **Rano mieszkańcy zobaczyli, że w budynku Banku Spółdzielczego są powyrywane okna, wyrwany bankomat, pęknięcia i dziury w ścianach**

Przy zniszczonym budynku pracowali strażacy z OSP Wola Gułowska i zawodowi strażacy z Łukowa.

- Nasza jednostka została zadysponowana do zabezpieczenia miejsca zdarzenia w miejscowości Wola Gułowska. Ze wstępnych informacji wynikało, że doszło do wysadzenia bankomatu. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygrodzeniu taśmą ostrzegawczą miejsca niebezpiecznego, sprawdzeniu czujnikiem wielogazowym budynku. Dalsze czynności prowadziła policja – informowali strażacy.

Zdewastowany budynek

W środę 1 lutego cała miejscowość mówiła o nocnym wybuchu. Mieszkańcy z niedowierzaniem patrzyli na zdewastowany bank.

- Mama dostała telefon po godzinie 6 rano, że jest zniszczony budynek banku, że chyba był wybuch. Ja od razu poszedłem sprawdzić. Byłem zdziwiony, że ktoś coś takiego zrobił, bo tam chyba dużo pieniędzy nie było – mówił młody mieszkaniec.

Na miejscu w Woli Gułowskiej pracowali policjanci z Komendy Policji w Łukowie, Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, Komisariatu Policji w Adamowie oraz biegli i nadzór budowlany. Badali, w jaki sposób złodzieje wysadzili bankomat, jak mocno została uszkodzona konstrukcja budynku.

Trwa śledztwo

Jerzy Kopyść, Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Adamowie, powiedział nam, że trwa śledztwo i nie może udzielać informacji.

- My na tym etapie nie udzielamy żadnych informacji. W tej chwili trudno określić, jakie są starty finansowe. Jest prowadzone śledztwo, wykonywane są czynności zgodnie ze wszystkimi procedurami - mówi.

Nie wiemy, jaką sumę pieniędzy ukradziono z bankomatu.

Zdarzenie w Woli Gułowskiej to kolejne wysadzenie bankomatu w naszym powiecie. W listopadzie 2021 r. nieznani sprawcy wysadzili bankomat przy sklepie spożywczym na ul. Kościuszki w Okrzei, niedaleko szkoły i bloku nauczycielskiego.

mo

Trójka nastolatków zginęła w wypadku samochodowym. Są już wyniki badań toksykologicznych

Lublin: Prokuratura ma już wstępne wyniki toksykologiczne związane z wypadkiem samochodowym, w wyniku którego zginęła trójka nastolatków.

5 stycznia kierowca samochodu osobowego marki Audi A-4, jadąc ul. Jana Pawła II w kierunku Al. Kraśnickiej, nagle na wysokości ul. Gęsiej stracił panowanie nad pojazdem. Potem zjechał z drogi, uderzając w barierki rozdzielające pasy jezdni, a następnie roztrzaskał się na słupie oświetleniowym i słupie trakcji trolejbusowej.

Samochodem jechała czwórka nastolatków. Trójka z nich zginęła - 18-letni kierowca, 17-letni pasażer oraz 16-letnia pasażerka. Do szpitala w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany trzeci z pasażerów - 16-latek.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie ma już wstępne wyniki toksykologiczne ofiar dotyczące zawartości alkoholu we krwi pokrzywdzonych. Pasażer, który przeżył, kierowca i kobieta, którzy zginęli, byli trzeźwi. Brakuje jeszcze opinii dotyczącej kolejnej osoby, która zginęła.

Prokuratura wciąż jeszcze czeka na wyniki dotyczące środków psychoaktywnych.

Joanna Niećko

Lublin: Poszukiwanego kierowcę taksówki zatrzymało małżeństwo policjantów po służbie

Małżeństwo policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego w Lublinie wracając ze służby, zatrzymało kierującego taksówką, który miał zakaz kierowania pojazdami. Policjant rozpoznał mężczyznę, bo jakiś czas temu go kontrolował.

Jak informuje lubelska policja, w ubiegłym tygodniu, po południu małżeństwo, które pracuje na co dzień w Wydziale Ruchu Drogowego KMP w Lublinie, wracało ze służby. Policjanci, jadąc ulicą Kunickiego, zwrócili uwagę na samochód jednej z firm świadczących usługi przewozowe. Funkcjonariusz za kierownicą rozpoznał mężczyznę, którego jakiś czas temu kontrolował. Kierujący miał mieć zakaz prowadzenia pojazdów.

W związku z tym funkcjonariusze wykorzystali pierwszą nadążającą się okazję i bezpiecznie zatrzymali pojazd. Jak się okazało, przypuszczenia policjantów były trafione. 52-latek posiadał aktywny zakaz kierowania pojazdami. Dodatkowo był osobą poszukiwaną.

- Mężczyzna musi liczyć się z zarzutami za złamanie zakazu sądowego. Może mu grozić kara do 3 lat więzienia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski.

(McM)

Wygraj ciągnik od Grupy Azoty

Z początkiem lutego ruszyła loteria Grupy Azoty, w której do wygrania jest m.in. ciągnik John Deere 5075E. Wystarczy kupić produkty potentata nawozowego i zarejestrować paragon na jego stronie.

To już szósta edycja loterii, w której na przestrzeni ostatnich pięciu lat do jej uczestników - rolników trafiło już ponad 1200 nagród, w tym 5 nagród głównych - ciągników rolniczych.

Jak informują pracownicy Grupy Azoty z każdym rokiem loteria cieszy się coraz większym zainteresowaniem - w ubiegłym roku wpłynęło ponad 40 tys. zgłoszeń od rolników.

Aby wziąć udział w tegorocznej loterii, wystarczy kupić jednorazowo produkt lub produkty promocyjne Grupy Azoty za co najmniej 1000 zł brutto na jednym dokumencie zakupu. Następny krok to rejestracja dowodu zakupu za pośrednictwem strony www.dbamyopolskaziemie.pl lub wysłanie SMS na numer 70966 (koszt SMS-a 0,62 zł z VAT) o treści: GRUPAAZOTY. numer paragonu fiskalnego lub GRUPAAZOTY.numer faktury.

- To już kolejna edycja loterii Grupy Azoty z czytelnymi zasadami uczestnictwa, które dają wszystkim naszym klientom wiele szans na wygraną. Loteria z nagrodami to również forma podziękowania rolnikom za to, że niezmiennie, od 95 lat wybierają polskie nawozy Grupy Azoty. Nasza wysoka, sprawdzona jakość nawozów od wielu lat wspiera sukcesy produkcyjne polskich rolników, gwarantując wysokie i powtarzalne plony – mówi Tomasz Hinc, Prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.

Zgłoszenia można wysyłać do końca kwietnia. Oprócz nagrody głównej, na uczestników loterii czekają: 300 nagród natychmiastowych po 1000 zł oraz trzy nagrody o wartości 10 000 zł.

W ubiegłym roku nagroda główna, ciągnik John Deere 5075E, trafiła do mieszkańca powiatu gostyńskiego w woj. wielkopolskim.

Marta Pietroń

Puławy: Jechali na zakazie

Puławscy policjanci zatrzymali dwóch kierowców, którzy mimo zakazu wydanego przez sąd wsiedli za kierownicę.

Pierwszy z kierowców wpadł po tym, jak na skrzyżowaniu ul. Bema i Partyzantów spowodował kolizję. Jadąc swoim jaguarem, zjechał z ulicy na chodnik i uderzył w drzewo. Na miejscu interweniowali stróże prawa. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że puławianin nie tylko nie ma prawa jazdy, ale także posiada aktywny zakaz kierowania pojazdami wydany przez sąd.

Drugi kierowca wpadł w Kurowie podczas rutynowej kontroli drogowej. Policjanci zatrzymali go, bo jadąc mazdą, przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 27 km/h. Wkrótce wyszło na jaw, że 21-latek z gminy Janowiec również ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Za przekroczenie prędkości został ukarany mandatem.

- Grozi im kara pozbawienia wolności do lat pięciu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Wyrok jest nieprawomocny

Sąd: Klaudia niewinna. Nie zakłócała spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej

OPOLE LUBELSKIE: - Wyrok jest słuszny, ponieważ nic złego nie zrobiłam. Potwierdzeniem tego są nagrania z monitoringu. Spodziewałam się takiego rozstrzygnięcia – mówi szczęśliwa 17-latka.

W poniedziałek (30 stycznia) w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim odbyła się druga rozprawa nastolatki z Niezabitowa obwinionej o zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej, zastępcy burmistrza Poniatowej.

Sąd przesłuchał dwóch świadków oraz obejrzał nagranie z monitoringu, który zarejestrował zdarzenie z 27 lipca ub.r. dotyczące nocnego zajścia przy budynku remizy w Niezabitowie. A w sprawie którego interweniowała na policji właśnie pani burmistrz.

„Normalna dziewczyna"

Na drugiej rozprawie zeznawała sąsiadka 17-letniej Klaudii i kobieta mieszkająca w najbliższym sąsiedztwie remizy. Obie zapewniały, że choć mieszkają bardzo blisko, to pamiętnego wieczoru nie słyszały żadnej awantury. A o całym zajściu dowiedziały się po fakcie, kilka dni później.

Obie znają też Klaudię od dziecka.

- Normalna dziewczyna. Normalne zachowanie. Nic do niej nie mam. Zawsze sympatyczna, uśmiechnięta, mówi „dzień dobry" – zeznawały mieszkanki Niezabitowa.

Na korzyść Klaudii przemawiał też dowód dostarczony w dniu rozprawy przez Urząd Miejski w Poniatowej. A było to nagranie z monitoringu zamontowanego na budynku remizy. Kamera uchwyciła całe zajście. Widać na nim grupkę młodych ludzi, bójkę mężczyzn i Klaudię, która rozpoznała się na nagraniu.

- Nagrania z monitoringu całkowicie potwierdziły wersję pani obwinionej – stwierdził sąd, który monitoring uznał za obiektywny dowód.

Nie ma dowodów potwierdzających winę

O uniewinnienie wnioskował obrońca obwinionej i ona sama.

Kilkanaście minut po zakończeniu przewodu sądowego ogłoszony został wyrok. Korzystny dla nastolatki. Klaudia została uniewinniona od zarzucanego jej przez policję czynu, jakim miało być zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej.

Sędzia Obel-Nieróbca, uzasadniając ustnie wyrok, przyznała, że zgromadzone dowody potwierdziły, iż 27 lipca 2022 roku w Niezabitowie pod sklepem doszło do zajścia z udziałem młodych ludzi, w czasie którego niektórzy zachowywali się agresywnie i stosowali przemoc fizyczną. Ale żaden ze zgromadzonych dowodów nie potwierdził, aby w tym zajściu aktywnie uczestniczyła Klaudia. I aby to ona dopuściła się jakichkolwiek zachowań, które zostały wskazane we wniosku o ukaranie

- Żaden ze zgromadzonych dowodów nie potwierdza, by w czasie tego zajścia obwiniona krzyczała, używała słów wulgarnych, by komukolwiek zakłóciła w ten sposób spokój, bądź by zakłóciła porządek publiczny – argumentowała sędzia Agnieszka Obel-Nieróbca.

Monitoring nie rejestrował dźwięku, tylko obraz.

- Niemniej jednak dałoby się poznać, gdyby przechodząca obwiniona krzyczała. Na nagraniu nic na to nie wskazuje – stwierdziła sędzia.

Na korzyść Klaudii wypadły też zeznania samej zastępcy burmistrza Poniatowej, która w tej sprawie miała status pokrzywdzonej. Aneta Poniatowska przesłuchana została w charakterze świadka na pierwszej rozprawie.

- Potwierdziła (przyp. red. – Aneta Poniatowska), że pani Klaudia M. była na miejscu zajścia, niemniej jednak nie potrafiła stwierdzić, że to właśnie obwiniona krzyczała. Nie potwierdziła również, by słyszała, aby to właśnie obwiniona używała na miejscu zdarzenia słów wulgarnych – uzasadniała sędzia.

Dlatego też zapadł wyrok uniewinniający. Póki co jest nieprawomocny.

Z takiego obrotu sprawy cieszy się 17-latka i jej obrońca.

- Wyrok jest słuszny, ponieważ nic złego nie zrobiłam. Potwierdzeniem tego są nagrania z monitoringu. Spodziewałam się takiego rozstrzygnięcia – przyznaje Klaudia, która pamiętnej nocy wracała z koleżanką do domu. Było to około godziny 20.30. Ojciec poprosił ją, aby zawołała brata. Przy okazji postanowiła zajść do sklepu, który mieści się w budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabitowie. Wówczas wywiązała się bójka między dwoma mężczyznami, której 17-latka przez chwilę przyglądała się.

Podała policji nazwiska

Przypomnijmy. Z wnioskiem o ukaranie 17-letniej Klaudii, która wspólnie z piątką innych znajomych miała zakłócać ciszę i spokój zastępcy burmistrza Poniatowej, wystąpiła policja.

Stało się to po tym, jak Aneta Poniatowska złożyła pisemne zawiadomienie, w którym z imienia i nazwiska wskazała stróżom prawa młodych ludzi i zaapelowała o poprowadzenie dalszej interwencji w „odpowiedni sposób". Pismo opatrzyła urzędową pieczątką „zastępca burmistrza". Na podstawie tylko jej zeznań policja skierowała do sądu dwa wnioski o ukaranie - Klaudii i jej koleżanki Natalii. Obie, z uwagi na wiek, mogły bowiem odpowiadać już karnie. Proces Natalii jeszcze nie ruszył.

W przypadku pozostałych nieletnich sprawa oparła się o Sąd Rodzinny. Postępowania zostały umorzone, gdyż sąd nie doszukał się u nastolatków przejawów demoralizacji, czyli przebywania w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Posłowie Nowej Lewicy w objeździe po województwie

- W przeciwieństwie do Platformy Obywatelskiej nie mówimy tylko, że chcemy odsunąć Prawo i Sprawiedliwość od władzy. My pokazujemy, jak chcemy to zrobić, pokazujemy, że mamy program polityczny na odsunięcie PiS-u od władzy – przekonywali podczas spotkania z mieszkańcami powiatu opolskiego parlamentarzyści Nowej Lewicy.

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego pojawili się posłowie Nowej Lewicy - Tadeusz Tomaszewski, Arkadiusz Iwaniak i Marcin Kulasek

W piątek grupa posłów Nowej Lewicy objeżdżała województwo lubelskie. Politycy zawitali m.in. do Lublina, Puław, Ryk, Biłgoraja, Chełma, Krasnegostawu i Opola Lubelskiego.

„Mamy program"

Lewica przekonuje, że wie, jak odsunąć PiS od władzy i pewna jest, że jesienią uda się to zrobić. A tym narzędziem ma być jej program wyborczy.

Wszędzie prezentowali główne założenia swojego programu, z którym chcą iść do wyborów parlamentarnych. I do których próbowali przekonać mieszkańców naszego regionu. Znalazły się w nim m.in. pakiety Bezpieczna Rodzina, Bezpieczny Senior, w skład którego wchodzi obywatelski projekt ustawy „Renta wdowia".

- Pewne rzeczy będziemy mogli wdrożyć, jak weźmiemy odpowiedzialność za państwo, czyli zaczniemy rządzić – mówili posłowie Nowej Lewicy w Opolu Lubelskim.

„Nic nie zrobiliście"

Politycy chcieli też wysłuchać bolączek trapiących mieszkańców. Na spotkaniu w Opolu Lubelskim pojawiła się grupa poszkodowanych rolników, którym upadła grupa producencka Fruvitaland nie wypłaciła należnych pieniędzy za sprzedane owoce.

Rolnicy liczyli na pomoc posłów, którzy rok temu w Opolu Lubelskim podczas spotkania deklarowali ją. Mieli nadzieję, że pomogą rozwiązać ich problem i uda się odzyskać „utopione" pieniądze, na które czekają już kilka lat. Ale po tym, co usłyszeli w piątek, stracili jakąkolwiek nadzieję.

- Po ostatnim spotkaniu myślałem, że cokolwiek się ruszy. Przecież rozmawialiśmy, że miały być wcześniej napisane te ustawy, że miały być poruszone u Ziobry te nasze wezwania. Miały być sprawy karne. Miało być to wszystko ruszone, a tu widzę, że nic. Nikt tym rolnikom nie chce pomóc. Tylko cały czas przed wyborami jest opowiadane, co my możemy zrobić, a czego nie możemy – nie krył rozgoryczenia jeden z rolników z gminy Łaziska.

Parlamentarzyści musieli się ostro tłumaczyć z tego, co w sprawie Fruvitalandu zdziałali przez rok.

- Po pierwsze napisaliśmy do Ziobry, byliśmy u niego, rozmawialiśmy. Rozmawialiśmy o tym problemie z ministrem rolnictwa Kowalczykiem. Na komisji rolnictwa często zwracamy na to uwagę. To są rzeczy, które możemy zrobić – przekonywał poseł Arkadiusz Iwaniak.

Jego zdaniem konieczna jest zmiana ustawy, która stworzyła grupom producenckim możliwość nie do końca prawidłowego działania. A państwo powinno rolników zabezpieczyć i oddać im utracone pieniądze w związku z tym, że stworzyło złą ustawę.

Agnieszka Ciekot-Hunek

REG

Małżeństwo z Radzynia straciło w pożarze dwuletnie dziecko. Wszyscy mogą pomóc rodzinie w odbudowie mieszkania!

Pochodzący z Radzynia, Agnieszka i Daniel Zabielscy, mieszkający obecnie w Berlinie, w pożarze stracili dorobek swojego życia. Ranny został pięcioletni syn oraz ojciec. Drugiego z chłopców, dwuletniego Kacperka nie udało się już uratować. Trwa zbiórka na pomoc rodzinie. Każdy mieszkaniec Radzynia może wpłacić pieniądze.

Do tragedii doszło 17 stycznia w jednej z berlińskich dzielnic - Britz. Choć mieszkanie nie spłonęło doszczętnie, wszystkie jego części są czarne od sadzy. Dom wymaga generalnego remontu, a rodzina pokaźnej pomocy finansowej. Właśnie dlatego rodzina i przyjaciele Zabielskich rozpoczęli zbiórkę na portalu zrzutka.pl.

Pomóc może każdy. Wystarczy wejść na stronę www.zrzutka.pl/xny72g

Obecnie w polskim oddziale zebrano ponad 100 tys. zł. Zbiórka trwa również na niemieckim odpowiedniku, gdzie w tym momencie udało się przekazać blisko 20 tys. euro. Zbiórka planowo ma potrwać jeszcze przez 80 dni. Pogrzeb Kacperka odbył się w sobotę. Uczestniczyło w nim wielu mieszkańców Radzynia, którzy deklarowali, że zrobią wszystko, by pomóc poszkodowanej rodzinie.

Radosław Grabowski

eprasa.pl 4762bc3479

Prezes firmy przetwórczej w areszcie. Nie płacił rolnikom z naszego powiatu za dostarczony towar

Piotr F. usłyszał 35 zarzutów dotyczących oszustwa. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Przedsiębiorca nie przyznaje się do winy.

Towary dostarczone, zapłaty brak

O sytuacji rolników z kilku powiatów województwa lubelskiego, a także z innych regionów Polski poszkodowanych przez firmę Kampol-Fruit z Białej Rawskiej, pisaliśmy w naszym tygodniku już kilkukrotnie. To właśnie do nas jako pierwszych zwrócili się z prośbą o pomoc w nagłośnieniu sprawy. Przedsiębiorstwo, które posiada zakłady przetwórcze w Rykach i w Milejowie, od kilku miesięcy zalega im z zapłatą za owoce i warzywa. Dlatego pod koniec ubiegłego roku zorganizowali protest przed zakładem w Rykach, gdzie domagali się od zarządu wypłaty należnych im pieniędzy. Firma zalega im od kilkudziesięciu po kilkaset tysięcy złotych. W ramach postępowania restrukturyzacyjnego, które przechodzi, zaproponowała swoim wierzycielom układ. Na jego mocy mogą liczyć jedynie na połowę zaległych pieniędzy, które miałyby zostać wypłacone w 30 ratach w ciągu trzech lat. Plantatorzy nie godzą się na takie rozwiązanie. Tym większą ich irytację budzi fakt, że banki i ZUS mogą liczyć na zwrot całości zaległości. W odpowiedzi na nasze pytania odnośnie kondycji finansowej firmy spółka tłumaczyła się wzrostem cen nośników energii oraz kosztów obsługi długów. W grudniu do Prokuratury Rejonowej w Puławach wpłynęły dwa zawiadomienia dotyczące oszustwa. Złożyli je rolnicy. Zareagował także minister rolnictwa. Henryk Kowalczyk także złożył stosowane zawiadomienie. Sprawę wyjaśnia Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

35 zarzutów

Są już pierwsze efekty prokuratorskiego śledztwa. Jak informują śledczy, postępowanie początkowo dotyczyło oszustw popełnionych na szkodę rolników ze Spółdzielni Rolników Lubelska Porzeczka z siedzibą w Klementowicach w powiecie puławskim. W jego wyniku zatrzymany został Piotr F. prezes Kampol-Fruit. - Ze zgromadzonych dowodów wynika, że firma zatrzymanego wprowadziła w błąd pokrzywdzonych co do sytuacji finansowej spółki oraz zamiaru i możliwości zapłaty za dostarczone owoce - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodaje:

- Ustalono, że pokrzywdzonych zostało 35 podmiotów na łączną kwotę około 3,5 mln zł z tytułu braku zapłaty za dostarczone przez nich produkty rolne.

W miniony czwartek Piotr F. usłyszał 35 zarzutów dotyczących oszustw na szkodę podmiotów rolniczych.

- W toku przesłuchania podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i

składał wyjaśnienia, których treści na tym etapie postępowania nie ujawniamy, a prokurator podjął decyzję o wystąpieniu do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

W piątek 3 lutego sąd przychylił się do wniosku prokuratury i aresztował prezesa Kampol - Fruit na trzy miesiące.

Rolnicy: Nie pozostaje bezkarny

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie ukrywają poszkodowani dostawcy.

- Cieszę się, że prezes nie pozostaje bezkarny. Mam nadzieję, że postępowanie doprowadzi do tego, że zarówno ja, jak i inni poszkodowani przez firmę Kampol - Fruit dostawcy odzyskają należne pieniądze. W jawny sposób nas oszukał. Liczę, że prezes pójdzie po rozum do głowy. Jako człowiekowi życzę mu jak najlepiej. Natomiast jako przedsiębiorca nie może czuć się bezkarny, prowadząc tak dużą firmę. Widziałem, że rozwija firmę, kupuje jeden - drugi zakład, ale nie może odbywać się to czyimś kosztem - mówi Tomasz Figiel, jeden z rolników poszkodowanych przez przedsiębiorstwo z Białej-Rawskiej.

Marta Pietroń

Wyjechał do pracy do Puław i słuch po nim zaginął

Mieszkaniec Ćmielowa miał przyjechać do Puław w celach zarobkowych. Rodzina nie ma z nim kontaktu od ponad dwóch tygodni

Policja i rodzina szuka 45-letniego Sławomira Wysiadowskiego z Ćmielowa w województwie świętokrzyskim. Mężczyzna wyjechał do pracy w Puławach, a bliscy nie mogąc się z nim skontaktować, zgłosili zaginięcie.

45-latek wyszedł z domu w Ćmielowie w sobotę 21 stycznia z zamiarem udania się do pracy do Puław. Rodzina po raz ostatni miała z nim kontakt następnego dnia - w niedzielę 22 stycznia. Od tamtej pory słuch po nim zaginął. A rodzina o jego zaginięciu powiadomiła policję. Mieszkaniec województwa świętokrzyskiego ma 178 cm wzrostu, krótkie siwe włosy i niebieskie oczy. Pod lewą brwią ma bliznę, a na łydce tatuaż. Ostatni raz widziany był w ciemnej kurtce, czarnej kaszkietówce, ciemno - szarych spodniach i granatowych butach. Miał ze sobą czerwony plecak. Osoby posiadające informacje o miejscu pobytu 45-latka mogą kontaktować się z Komendą Powiatową Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim pod numerem telefonu 47 805 22 05, pod numerem alarmowym 112 lub z najbliższą jednostką policji.

Marta Pietroń

Radni pożegnali wiceprezydent. I klub prezydenta Maja

PUŁAWY: Były słowa wdzięczności, podziękowania i kwiaty od radnych i kolegów z Klubu Niezależnych Wyborców Pawła Maja. Tak radni pożegnali byłą wiceprezydent Puław Beatę Kozik. Tymczasem M. Zakrzewski i K. Zięcina odeszli z klubu prezydenta.

Beata Kozik, była wiceprezydent Puław
Nie była to dla mnie tylko praca, to była dla mnie misja dla miasta, w którym się urodziłam.

Kamil Zięcina, radny miejski
Mieliśmy inne wizje działań na tematy związane z samorządem czy miastem

Prezydent pożegnał na Facebooku, radni na sesji

Styczniowa sesja Rady Miasta Puławy była inna, niż poprzednia. Choć tego dnia w sali obrad, tak jak zawsze pojawiła się Beata Kozik, to już nie w roli zastępcy prezydenta. Ten odwołał ją ze stanowiska 10 stycznia, o czym mieszkańcy dowiedzieli się ze wpisu na profilu prezydenckim w mediach społecznościowych. - *W związku ze zrealizowaniem powierzonych celów nasza współpraca dobiegła końca* - napisał Paweł Maj.

Decyzją włodarza zaskoczona była także sama Beata Kozik, o czym mówiła w rozmowie z jednym z lokalnych portali informacyjnych. Zdziwienia takim obrotem sprawy nie kryli również radni. Beata Kozik do końca lutego będzie związana umową z urzędem. Była trzecim wiceprezydentem w tej kadencji (po Tadeuszu Koconiu i Pawle Szabłowskim). Kto ją zastąpi? Na razie nie wiadomo. Byłą wiceprezydent na sesję zaprosiła przewodnicząca rady Bożena Krygier

- Pani Beato bardzo serdecznie dziękuję za współpracę z naszą radą miasta, za próbę podejmowania dialogu z radą, za każdy przejaw zainteresowania sprawami i wspólne próby rozwiązywania problemów - mówiła przewodnicząca Rady Miasta Puławy i wręczyła Beacie Kozik kwiaty w imieniu swoim i radnych.

Bukiet kwiatów na ręce byłej zastępczyni prezydenta złożyli również koledzy z Klubu Niezależnych Wyborców Pawła Maja (A. Kuszyk, M. Zakrzewski i K. Zięcina), z którego weszła do rady.

Łzy byłej wiceprezydent i prośba

Beata Kozik nie kryła wzruszenia. Zabierając głos, podziękowała mieszkańcom, którzy w 2018 r. w czasie wyborów oddali na nią głos i wspierali ją w ostatnim czasie.

- Dziękuję im za to, co działo się w przeciągu tych ostatnich tygodni, za ten przejaw sympatii, wiele słów wsparcia, otuchy, podziękowań. To świadczy tylko o tym, że moja praca była dostrzegana - mówiła łamiącym się głosem. Podziękowania skierowała także do radnych, prezesów spółek miejskich, kierowników jednostek podległych miastu i dyrektorów szkół.

W ciepłych słowach wypowiadała się również o pracownikach ratusza. - Są to osoby, które zawsze służyły mi pomocą. To oni tworzą ten urząd, to fantastyczni ludzie, odpowiedzialni, kreatywni, bardzo zaangażowani i sumienni. To oni od pierwszych dni zawsze mnie wspierali w tej niełatwej misji, bo nie była to dla mnie tylko praca, to była dla mnie misja dla miasta, w którym się urodziłam - mówiła.

Na koniec w wymownych słowach zwróciła się do prezydenta Pawła Maja. - Chciałabym podziękować za współpracę panu prezydentowi i prosić jednocześnie, by pan pamiętał, że urząd tworzą ludzie, o nich trzeba dbać, każdemu należy się taki sam szacunek bez względu na zajmowane stanowisko. I mam prośbę, aby pan nigdy nie atakował mnie i mojej rodziny. Ja wiem, że polityka rządzi się swoimi prawami i że powinniśmy mieć grubą skórę, ale dzielenie czy też mówienie półprawd nie przynosi nikomu ani chluby, ani nie jest przejawem odwagi - skwitowała. Prezydent Paweł Maj nie zabrał głosu.

Koniec prezydenckiego klubu

To jednak nie koniec zmian wokół włodarza Puław. W ostatnich wyborach samorządowych Paweł Maj wystartował z własnego komitetu - Niezależnych Wyborców Pawła Maja. Podczas gdy on sam wskoczył na miejsce prezydenta, do rady z jego komitetu weszło pięć osób (L. Jaworska, B. Kozik, A. Kuszyk, M. Pakuła i M. Zakrzewski). Gdy prezydent odwołał ze stanowiska swojego zastępcy Pawła Szabłowskiego i powołał na jego miejsce radną ze swojego klubu Beatę Kozik, jej miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z listy z największą liczbą głosów Kamil Zięcina. W 2022 r. jako pierwsza na odejście z klubu zdecydowała się Lilianna Jaworska. Jednak pod koniec stycznia, niedługo po tym, jak prezydent odwołał Beatę Kozik ze stanowiska, rezygnację złożyło dwóch kolejnych radnych - Michał Zakrzewski i Kamil Zięcina. - Mieliśmy inne wizje działań na tematy związane z samorządem czy miastem. Podziękowaliśmy sobie z prezydentem za dotychczasową współpracę - mówi krótko Kamil Zięcina i zapowiada, że jako radny niezależny będzie popierał wszystkie korzystne dla miasta inicjatywy niezależnie od zgłaszanej strony.

W klubie Niezależnych Wyborców Pawła Maja pozostało tylko dwoje radnych. Zgodnie z prawem to jednak za mało (klub radnych musi liczyć co najmniej trzech członków - przyp. red.) - w związku z czym klub uległ samorozwiązaniu. To jednak niejedyna zmiana w puławskiej radzie miasta. Na zmianę klubowych barw pod koniec ubiegłego tygodnia zdecydowała się Liliana Jaworska. Była członkini klubu prezydenta, do tej pory radna niezależna, zdecydowała o przystąpieniu do Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości, który teraz liczy ośmiu członków i wciąż jest największą siłą w radzie.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Wybaczcie mnie grzesznemu - zwierzchnik polskich prawosławnych metropolita Sawa przeprasza za list do Moskwy

Lubelsko-chełmski arcybiskup prawosławny Abel nazywa agresję rosyjską zbrodniczą

- List metropolity był tylko aktem kurtuazji. Od pierwszego dnia inwazji Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny oczekuje od Patriarchatu Moskiewskiego potępienia działań wojennych. Zarówno ja, jak i ogół biskupów, od początku piętnujemy i nazywamy rosyjską agresję zbrodniczą - mówi Wspólnocie prawosławny arcybiskup lubelsko-chełmski Abel.

W ostatnim tygodniu wielkie kontrowersje wywołał list gratulacyjny, jaki zwierzchnik PAKP Jego Eminencja Sawa wysłał do zwierzchnika Patriarchatu Moskiewskiego Cyryla z okazji 14. rocznicy intronizacji. W ocenie wielu komentatorów wykroczył on poza granice zwykłej kościelnej uprzejmości. Pomimo że Cyryl bezkrytycznie wspiera Putina i błogosławi napadowi, metropolita Sawa napisał, że Rosyjska Cerkiew Prawosławna „*lśni duchowym odrodzeniem i służy przykładem dla innych*". Wyrażona opinia, że „*...wrogowi wiary nie podoba się stabilność Cerkwi – stara się ją zniszczyć. Naocznie świadczy o tym to, co stało się w Ukrainie...*" (tłumaczenie fragmentów listu za portalem www.rp.pl), odebrana została jako wyraz zrozumienia dla części twierdzeń podnoszonych także przez putinowską propagandę.

Konsternacja była ogromna z kilku powodów: do tej pory hierarchowie, duchowni i wierni polskiej Cerkwi słowami i czynem jednoznacznie oceniali rosyjską napaść na Ukrainę, po wtóre zaś metropolita Sawa był niegdyś prawosławnym ordynariuszem Wojska Polskiego i posiada stopień generała brygady.

O komentarz poprosiliśmy prawosławnego arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla.

- List metropolity Sawy do patriarchy Cyryla należy potraktować jako zwyczajowy akt kurtuazji. Tego rodzaju praktyka wynika ze świadomości, że Kościoły Prawosławne stanowią jedną ogólnoświatową wspólnotę, której Głową jest Jezus Chrystus. Myślę, że decyzja metropolity Sawy o wysłaniu okolicznościowych pozdrowień do patriarchy Cyryla wynikała z jego przeświadczenia, że należy podtrzymywać relacje w ramach wspólnoty prawosławnych Kościołów siostrzanych, zwłaszcza w sytuacji kryzysu i wojny. Jestem w pełni przekonany, że metropolita Sawa, pisząc: „wrogowi wiary nie podoba się stabilność Kościoła", przez „wroga wiary" rozumiał laicyzujący się świat, który z wrogością odnosi się do dziedzictwa chrześcijańskiego. Metropolita wielokrotnie potępiał zbrodniczą inwazję Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę. Pozdrowienia skierowane do patriarchy Cyryla należy postrzegać w perspektywie wcześniejszych wielokrotnych apeli o wyrażenie sprzeciwu wobec władz rosyjskich przeciwko kontynuacji wojny z Ukrainą.

Arcybiskup Abel podkreśla, że zaraz po rozpoczęciu wojny w swej odezwie skierowanej do wiernych potępił zbrodniczą inwazję Rosji na Ukrainę, tak też uczynili wszyscy prawosławni biskupi. Diecezja lubelsko-chełmska nie utrzymuje relacji ze strukturami Cerkwi Rosyjskiej

> **„Metropolita Sawa, pisząc: „wrogowi wiary nie podoba się stabilność Kościoła", przez „wroga wiary" rozumiał laicyzujący się świat"**

Czy Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska i inne diecezje PAKP utrzymują po 24 lutego 2022 roku jakieś instytucjonalne kontakty z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym?

Inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę bezpośrednio przyczyniła się do zaniku aktywności w relacjach zarówno diecezji lubelsko-chełmskiej, jak i pozostałych diecezji PAKP z diecezjami Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Zaraz po rozpoczęciu tej wojny w odezwie skierowanej do wiernych potępiłem zbrodniczą inwazję Rosji na Ukrainę. Agresja została również napiętnowana w przesłaniu Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. To oficjalne stanowisko naszej Cerkwi zostało skierowane do patriarchy Cyryla oraz do władz Federacji Rosyjskiej.

Czy kontrowersje w sprawie listu metropolity Sawy nie będą miały wpływu na postawę i zaufanie wiernych, którzy w cerkwiach PAKP znaleźli duchową przystań po wyjeździe z Ukrainy?

Współcześnie żyjemy w dobie Internetu. Wszelkie informacje rozpowszechniane są i komentowane w trybie ekspresowym. Nie ma to większego wpływu na życie cerkiewne. Dla prawosławnej społeczności ukraińskich wiernych-uchodźców wojennych zasadnicze znaczenie ma możliwość uczestniczenia w Boskiej Liturgii i nabożeństwach. Wierni naszej diecezji, miejscowi i goście, troszczą się przede wszystkim o swe zbawienie. Stąd też koncentrują się na modlitwie i przygotowaniu się do liturgicznego okresu Wielkiego Postu, aby po raz kolejny w swym życiu przeżywać duchowo mękę i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Zbigniew Smółko

Metropolita Sawa wystosował w sobotę list, w którym podkreśla m.in., że

... Wielokrotnie wyrażałem swoje zdumienie i zażenowanie wypowiadanymi przez Patriarchę Cyryla słowami na temat wojny w Ukrainie. Nie podzielałem i nie podzielam tych opinii i uważam, że nie służą przywróceniu pokoju w Ukrainie oraz negatywnie wpływają na postrzeganie Prawosławia.

(...) Zarówno ja osobiście, jako Zwierzchnik PAKP, jak i Episkopat oraz duchowieństwo i wierni wspieramy Naród Ukraiński w dążeniu do odzyskania pełnej wolności, suwerenności i integralności kraju. Jednoznacznie stwierdzam, że moja depesza została wysłana jedynie by spełnić wymogi przyjęte protokołem, bez uwzględnienia trudnej sytuacji geopolitycznej. Perspektywa ostatnich dni oraz dokonana przez wielu interpretacja moich zamiarów i słów w sposób sprzeczny z moimi intencjami pokazuje, iż pomyliłem się, a sytuacja wymagała większej ostrożności. Dlatego wyrażam swój żal, że wywołałem tak duże zamieszanie medialne, narażające wspólnotę PAKP na – niezasłużony przez Nią – ból.

W duchu zbliżającej się w naszym Kościele Niedzieli Wybaczenia Win zwracam się do Was Bracia i Siostry w Chrystusie, a także do wszystkich Rodaków: wybaczcie mnie, grzesznemu.

Setne urodziny pani Marianny Przeździak z Łukowa! Wszystkiego najlepszego i 200 lat!

ŁUKÓW Pani Marianna Przeździak z Łukowa obchodziła w ubiegłym tygodniu 100 urodziny. Na urodzinowe przyjęcie przybyła rodzina i władze miasta. Był tort, szampan, życzenia i wiele wspomnień.

Pani Marianna Przeździak urodziła się 3 lutego 1923 r. w Czerśli, w gminie Łuków. Kiedy miała pięć lat, jej rodzice przeprowadzili się do Łukowa. Zamieszkali na ulicy Farfak. Niestety dwa lata później zmarła mama pani Marianny, a ona musiała iść do pracy. Od 14 r. życia pracowała jako pomoc domowa, najpierw w Łukowie, a następnie u rodziny w Warszawie. Podczas wojny, będąc w stolicy, została zatrzymana i przewieziona na Pawiak. Stamtąd trafiła do obozu w Niemczech, skąd uciekła z trzema innymi osobami. Przez dwa tygodnie pieszo wracała do Łukowa. Po wojnie pani Marianna pracowała najpierw jako pomoc w przedszkolu, a następnie, już do emerytury, w Fabryce Obuwia. Pani Marianna razem z mężem doczekała się czwórki dzieci: dwóch córek i dwóch synów. Ma dziewięcioro wnuków, 17 prawnuków i jedną praprawnuczkę.

Pani Marianna Przeździak z Łukowa (w środku) 3 lutego skończyła 100 lat. Razem z mężem doczekała się czwórki dzieci: dwóch córek i dwóch synów. Ma 9 wnuków, 17 prawnuków i jedną praprawnuczkę

Życzenia i tort

Urodzinowe przyjęcie z okazji ukończenia przez panią Mariannę 100 lat odbyło się 3 lutego. Wśród gości był burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, który życzył szacownej Jubilatce, aby kolejne lata mijały jej w atmosferze miłości i wsparcia. Obecna na przyjęciu kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jadwiga Skwarek odczytała życzenia, które nadeszły do pani Marianny z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Pani Marianna mówi, że nie czuje swojego wieku. Cieszy się dobrym zdrowiem, o co dba na co dzień jej córka, z którą mieszka już od 10 lat. Łukowianka, podsumowując swoje 100 lat, mówi: „Wszystko przeżyłam. Różnie było. Przez sto lat to można dużo się nauczyć".

red.

100 urodziny Marianny Przeździak

Jest to święto niecodzienne i doniosłe.
Przeżyć cały wiek to doświadczyć
dużo trudności i radości z nim
związanych.
„W dniu tak radosnym,
w dniu tak jedynym,
w dniu tak pięknym i wspaniałym,
życzymy Tobie Mamo, Babciu,
Prababciu i Praprababciu Kochana,
zdrowia, uśmiechu i pomyślności
200 lat życia i radości.
Abyś każdego dnia na nowo
zachwycała się życiem,
niepowtarzalnym i jedynym.
A mając inne życzenia,
życzymy też ich spełnienia.
Niech każda chwila Twojego życia
będzie dla Ciebie źródłem szczęścia
i niech upływa spokojnie i w zdrowiu!
Życzą córki i synowie z rodzinami

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Nasze świece zapłoną w ukraińskich okopach

Ostatni etap pracy to wlewanie do puszek roztopionego wosku i oleju roślinnego

W piątek, 3 lutego udało się przygotować aż 60 świec. To już druga tura warsztatów z przygotowywania świec okopowych dla Ukrainy w poniatowskiej Stacji Kultura.

Na tę chwilę potrzebne są puszki po produktach spożywczych (umyte i wysuszone), tektura, ale przede wszystkim wosk ze świec i parafina oraz zużyty olej spożywczy

Trafią one do ukraińskiego wojska. Świece okopowe pozwalają żołnierzom się ogrzać, wysuszyć pranie, a nawet przygotować gorący posiłek. Dają ciepło, ale nie są widoczne dla wroga. Ich wykonanie jest bardzo łatwe i tanie. Powstają z materiałów, które trafiłyby na ... śmietnik. Są to: puste puszki po żywności lub karmie dla zwierząt, tektura, zużyty olej spożywczy i wosk - może być taki z niedopalonych świec. W Poniatowej produkcja wre... Na razie warsztaty organizowane będą raz w tygodniu w Stacji Kultura.

Półprodukty do wykonania świec każdy może dostarczyć do Stacji Kultura w Poniatowej (ul. Kolejowa 2). Tam też, dzięki uprzejmości i zaangażowaniu właścicieli, co piątek odbywają się warsztaty z robienia świec okopowych. Każdy jest mile widziany.

Podobne warsztaty organizowane są z ramienia Polska 2050 Lubelskie m.in. w Lubartowie, w Chełmie, w Zamościu. Dopiero po zrobieniu większej ilości świec, zostaną one przetransportowane na Ukrainę. Trafić mają głównie do Jaworowa.

Ale nie jest to jedyna pomoc, jaką mieszkańcy Poniatowej organizują dla Ukrainy. Najwytrwalsi działają nieustannie od samego początku wojny. Żołnierze ukraińscy dają znać, czego akurat potrzebują, a mieszkańcy robią wszystko, żeby tę pomoc im zapewnić. Ostatnio były to m.in. pralki, wojskowe skarpety i lampy solarne.

AG

Artur Szydłowski

Jak wybuchła wojna, to ja nie mogłem usiedzieć w domu. Wsiadłem w samochód i przekroczyłem granicę. Wziąłem swój agregat prądotwórczy, wziąłem jedzenie, puszki i pojechałem. 8 marca byłem już na Ukrainie i pomagałem tam przez dwa tygodnie - głównie przy wykonywaniu siatek maskujących. Będę tam jeździł, dopóki wojna się nie skończy.
Taka 3-kilogramowa świeca może palić się nawet do siedmiu godzin. Są one bardzo potrzebne żołnierzom walczącym na Ukrainie. Chcemy zrobić ich bardzo dużo, zanim wyruszymy z transportem.

Beata Brzozowska-Zburzyńska

Pomysł robienia świec pojawił się w naszym Stowarzyszeniu Polska 2050.
Nie kończymy naszych działań. Kolejne warsztaty odbędą się w piątek, 10 lutego od godziny 17:30. Potrzebujemy dużych ilości wosku, bo z tym jest największy problem. Prosimy więc o pomoc w zbiórce półproduktów i w produkcji świec i jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w tę akcję.

Anna Zawadzka-Wyrośląk,
Stacja Kultura

Od samego początku pomagaliśmy narodowości ukraińskiej. U nas były pierwsze zbiórki pościeli, drobnego sprzętu AGD. Dla nas nie jest to problem, bo mamy otwarte od rana do późnych godzin wieczornych. Zawsze włączamy się w takie inicjatywy. Nasz lokal nie jest tylko hotelem i restauracją, ale chcę, żeby to miejsce wiązało się z kulturą, w związku z tym dla mnie nie ma znaczenia, czy to będzie bardzo mała inicjatywa, czy bardzo duża - zawsze chętnie biorę udział w tych inicjatywach społecznych.

Magdalena Babij

Jak tylko nadarza się jakakolwiek okazja, to zawsze jesteśmy do dyspozycji. Udzielamy się od dawna, od rozpoczęcia wojny. Robię to z potrzeby serca, ale mam z tego też satysfakcję.

Babcia Jancia

Mieliśmy Ukraińców u siebie w domu. Sukcesywnie wyjeżdżali, najdłużej byli do czerwca. Zawsze się udzielam w takich akcjach, robię to z potrzeby serca. Często daję pieniądze na różne zbiórki, ale lubię też dawać innym swój wolny czas.

Romek Zburzyński,
8 lat

Ja też pomagam przy robieniu świec. Najchętniej robię te knoty, ale nauczyłem się też skręcać tekturę, chociaż jest to dla mnie trochę trudne, ale lubię pomagać innym. Bardzo mi się tu podoba, miło spędzam czas.

Stanisław,
11 lat

Przyszedłem na warsztaty, bo chcę pomóc żołnierzom, żeby skończyła się już ta wojna i żeby nie było już wojny na świecie.

Świece okopowe może zrobić każdy, nawet w warunkach domowych.

Wystarczy do czystych puszek po żywności czy karmie dla zwierząt włożyć zwiniętą w rulon tekturę (powinna być ona niższa o ok. 2 cm niż puszka), umieścić w niej ok. trzy tekturowe knoty (żeby świeca równo się paliła), a następnie zalać całość roztopionym woskiem i olejem (w proporcji 1 do 2).
Jak zapewniają organizatorzy akcji, gotowe świece, ale i materiały, są gotowi odebrać na własną rękę z całego powiatu opolskiego.
Kontakt: beatkabz@poczta.onet.pl

Iść na studia, czy do pracy? Dzień Kariery Zawodowej w Puławach

Wybór studiów czy podjęcie pracy po zakończeniu nauki w szkole? Nad tym zastanawiali się uczniowie z puławskich szkół średnich, którzy w miniony piątek odwiedzili halę sportową ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie, aby zapoznać się z ofertami wyższych uczelni i różnych pracodawców.

Fot. Dominik Kęsik
Na uczniów oraz gości czekało wiele stanowisk z ofertami pracy lub uczelni. Zainteresowanie było bardzo duże

Swoje stanowiska zaprezentowali przedstawiciele największej lubelskiej uczelni - UMCS czy UP w Lublinie. Prezentowali kierunki kształcenia i odpowiadali na pytania zainteresowanych. Do podjęcia studiów w Dęblinie zachęcała delegacja z Lotniczej Akademii Wojskowej.

- Myślę, że wybór tej właściwej ścieżki zawodowej jest niezwykle istotny, ma on przełożenie na całe lub wiele lat życia. To duże ułatwienie, jeśli dokona się właściwego wyboru zgodnego ze swoją pasją. Odnalezienie się na rynku pracy jest bardzo zmienne i trudne, jeżeli ktoś ma wykształcenie np. techniczno-analityczne, to nie będzie miał problemu ze znalezieniem pracy. Jednakże obecnie dochodzi do takich sytuacji, że pracodawcy rekrutują uczniów nawet podczas kształcenia. Obecnie pracodawcy stawiają bardziej na kompetencje społeczne niż merytoryczne. Niech to będzie drogowskaz dla tych ludzi, żeby podjęli dalszą drogę zawodową. Uczniowie mają, w czym wybierać - mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.

Dzień Kariery Zawodowej były także okazją do podsumowania konkursu „Wiedza. Rekrutacja. Kariera" organizowanego przez puławski ZST. Najlepiej poradzili sobie przedstawiciele z ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej, druga lokata przypadła ZST, a trzecie miejsce zajęli uczniowie Branżowej Szkoły I Stopnia nr 8 w Puławach. Wyróżnienia trafiły do uczniów z: ZSO nr 2 im F. D. Kniaźnina, Branżowej Szkoły I Stopnia nr 6 i ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

Dominik Kęsik

Iga Banaś,
tegoroczna maturzystka z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

Dla mnie jako tegorocznej maturzystki jest to okazja, żeby poznać, co w najbliższym otoczeniu mogę robić. Najbardziej podobało mi się stanowisko Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, ale też i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bo mają szeroką gamę, jeżeli chodzi o przedmioty, które mnie interesują, czyli medycynę i biotechnologię. Moim marzeniem są studia medyczne.

Maciej Cieciora,
UMCS w Lublinie

Przyjechaliśmy z ofertą na nowy rok akademicki 2023/2024, mamy 80 kierunków, 13 wydziałów, 300 specjalności, więc wszystko czeka na nowych kandydatów. Jako uczelnia mamy bardzo bogatą ofertę, jesteśmy największą uczelnią we wschodniej Polsce. Prowadzimy studia w języku angielskim na prawie wszystkich wydziałach, więc na każdym z nich można zrobić kierunek w tym języku. Nasze stanowisko cieszy się dużym zainteresowaniem, większość osób pyta nas o kierunki ścisłe lub humanistyczne, więc mamy im co zaproponować.

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Walentynki we Wspólnocie

Kolejny numer Wspólnoty ukaże się w Walentynki. To idealna okazja, by zaskoczyć ukochaną osobę życzeniami na naszych łamach.

Przyślijcie do nas walentynkowe wyznania. Zaskoczcie swoją miłość, składając jej życzenia na łamach Wspólnoty! Wśród osób, które nadeślą życzenia, wybierzemy pięć najbardziej oryginalnych, które otrzymają od nas upominki.

Na Wasze życzenia czekamy do piątku 10 lutego pod adresem: biuro@24wspolnota.pl. Możecie wysłać także, kontaktując się z nami za pomocą facebooka.

Aby Twoje życzenia miały szansę na upominek, w wiadomości podaj nam adres do jego wysyłki (wyłącznie do wiadomości redakcji).

Nie publikujemy życzeń anonimowych.

Walentynkowe życzenia

Z okazji walentynek najwspanialszej parze małżeńskiej, Agacie i Zygmuntowi Kubaczyńskim, zdrowia, pomyślności i nieustającej miłości

życzą
Dzieci

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Alicja z Drozdówki,
gm. Uścimów
ur. 30 stycznia, g. 16:45, 3,75 kg, 57 cm
Rodzice: Iwona i Jakub
Rodzeństwo: Anastazja (4,5 r.), Aleksandra (2,5 r.)

Zosia Targońska,
Lubartów
ur. 1 lutego, g. 00:40, 3,33 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł
Rodzeństwo: Jula (8 lat), Natalia (5 lat), Bartosz (4 lata)

Julia z Sosnówki,
gmina Abramów,
ur. 27 stycznia, g. 10:43, 4,12 kg,
Rodzice: Agnieszka i Stefan

Hania Sakowicz,
Parczew,
ur. 31 stycznia, g. 16:38, 3,19 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Jakub

Wojtuś Welikan z tatą, Żakowola, gmina Kąkolewnica, pow. radzyński
ur. 3 lutego, g. 14:04, 3,80 kg, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Andrzej
Brat: Wiktor (1,8 r.)

Szpital w Radzyniu

Wojciech Wysokiński, Anonin
ur. 2 lutego, g. 8.35
2650 g, 51 cm
Rodzice: Angelika, Krzysztof
Rodzeństwo: Patrycja

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. V)

Ojca Piotra Rostworowskiego ziemskie i niebiańskie przygody

Człowiek, który cały czas marzył o prowadzeniu życia mnicha kontemplacyjnego, życie spędził w nieustannej drodze, jeszcze po osiemdziesiątce dwadzieścia razy przelatując nad Atlantykiem... Daleką drogę przeszedł wnuk Antoniego Ignacego z Milejowa, syn Wojciecha Hilarego z Jaszczowa, student, benedyktyn z Tyńca, więzień komunistyczny, kameduła z Bielan, jedna z najwybitniejszych postaci polskiego Kościoła w XX wieku.

Pierwsza grupa benedyktynów po powrocie do Tyńca. Ojciec Piotr Rostworowski czwarty z lewej

Fot.strona opactwa w Tyńcu

Podlubelska gałąź rodu Rostworowskich charakteryzowała się głęboką pobożnością. Trzy pokolenia rodu zaangażowane były w budowę kościoła w Milanowie. Zupełnie wyjątkową postacią był wnuk Antoniego Ignacego, syn Wojciecha Hilarego, Wojciech Jan, znany pod zakonnym imieniem ojca Piotra.

Senator spod Łęcznej

Wojciech Hilary urodzony w 1877 na mocy rodzinnych porozumień otrzymał folwark w Jaszczowie. Nie miał on jednak w sobie rolniczej przedsiębiorczości dziadka, ojca i brata. Skończył studia, próbował zostać literatem (z umiarkowanym skutkiem...), kupował i sprzedawał różne majątki na Lubelszczyźnie (dłużej utrzymał się w Rybczewicach koło Świdnika), ostatecznie pochłonęła go polityka. Był aktywnym działaczem różnych stronnictw narodowo-demokratycznych i zachowawczych. W latach trzydziestych był senatorem, po śmierci Piłsudskiego mocno krytykował politykę jego następców. Po II wojnie światowej powrócił do pisarstwa, wiele jego tekstów - w tym też tych sporo starszych - opublikował Tygodnik Powszechny. Z pierwszą żoną, Elżbietą Plater-Zyberk miał pięcioro dzieci.

Z salonów do nowicjatu

Dzieciństwo ojca Piotra upłynęło więc w atmosferze porządnego, zamożnego ziemiańskiego domu. Szkoły pokończył najlepsze możliwe w Warszawie. Potem, jako ochotnik, zapisał się na roczne szkolenie wojskowe w ośrodku kawalerii w Grudziądzu. W tym czasie już jednak mówił bliskim o planie zostania zakonnikiem.

Jedna z tynieckich parafianek tak podsumowała kazania ocja Piotra Rostworowskiego: Tak lubię, kiedy ojciec Piotr godo na ambonie. Tak święcie godo, chociaż ja niewiele rozumiem z tego. Ale tak ładnie godo...

Jan Paweł II, częsty gość Tyńca jako ksiądz, biskup i kardynał: Dużo zawdzięczam Tyńcowi i myślę, że nie tylko ja. ale Polska cała zawdzięcza. Bogu dzięki, że was zobaczyłem. Przynajmniej tak z grubsza (...). Pamiętam ojca Piotra Rostworowskiego, wszystkich benedyktynów, którzy w chórze ze mną brewiarz odmawiali.

Czy w tle był zawód miłosny?

Pani Marzena Florkowska, autorka biografii ojca Piotra, przytacza dość makabryczną opowieść, nie uznając jej jednak do końca za w pełni wiarygodną. Owoż młody Wojciech miał spacerować po ogrodzie z potencjalną narzeczoną, która w pewnym momencie zginęła mu z oczu. Poszukiwania nie dały rezultatu. Zagadka została rozwiązana kilka tygodni później. Sam młodzieniec miał wpaść do głębokiej, niewidocznej z zewnątrz studni, w której znalazł ciało dziewczyny... No i wskutek tragedii został mnichem. Wydaje się jednak, że powołanie przyszło w bardziej tradycyjny sposób.

Nawet Paryż nie pomógł

Po maturze rodzice wysłali go jeszcze na rok do Paryża. Gdyby nie to, że rodzina była wyjątkowo pobożna (zresztą Wojciech nie był jedynym duchownym - dwóch innych krewnych wstąpiło do jezuitów...), można by podejrzewać, że był to chytry ojcowski plan weryfikacji powołania, w sumie to Paryż...

Wrócił umocniony w postanowieniu, jedyną wątpliwość, jaką miał, to czy by przypadkiem nie zgłosić się do kartuzów, zakonu ściśle kontemplacyjnego i słynącego z ascezy. Koniec końców nad biały habit przedłożył czarny i w 1930 roku zapukał do furty klasztoru świętego Andrzeja w Zevenkerken w Belgii. Był to jeden z wiodących ośrodków benedyktyńskich, przy którym działała elitarna szkoła (zaludniona wówczas Czetwertyńskimi, Sapiehami, Tyszkiewiczami, Czartoryskimi i im podobnymi z całej Europy...), świetny ośrodek wydawniczy, liturgiczny, mnichów było kilka dziesiątek... W Polsce działał w tym czasie tylko jeden klasztor benedyktyński w Lubiniu. Po kasacie w czasach zaborów życie monastyczne dopiero się odradzało i to właśnie za pomocą mnichów belgijskich. Ważną postacią był tu ojciec Karol van Oost, który wywarł na młodego zakonnika duży wpływ.

Z Rzymu do Tyńca

Zakon wysłał nowicjusza na studia do Rzymu. Tam dalej chodziła za nim myśl przystania do kartuzów. Raz nawet chciał odwiedzić jeden z ich monasterów, ale spóźnił się na umówioną godzinę i już bramy nie otworzono. Przestał do rana i przeziębiony wrócił do Paryża. W 1937 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Dość niespodziewanie otrzymał polecenie wyjazdu do Polski. Powód był niebłahy: wskrzeszenie opactwa w Tyńcu! Był to najsłynniejszy polski ośrodek benedyktyński, założony najprawdopodobniej jeszcze przez Bolesława Śmiałego (a może nawet jego ojca!), malowniczo położony na wiślanej skarpie, przez stulecia mocno związany z historią Krakowa i całego polskiego chrześcijaństwa. W XIX skasowany przez Austriaków, zniszczony poważnym pożarem, przejęty został przez diecezję krakowską. I oto pod koniec lat trzydziestych XX wieku został przez kardynała Sapiehę przekazany ponownie benedyktynom. Ojcowie wprowadzili się w sierpniu. Był tylko kościół i tzw. opatówka, cała reszta była kompletną ruiną. Na czele kilkuosobowej wspólnoty stanął początkowo ojciec van Oost, który już zdążył w Lubiniu poznać polską specyfikę i zadomowić się nad Wisłą. Jego zastępcą (w nomenklaturze benedyktyńskiej: podprzeorem) został ojciec Rostworowski.

Klasztor w czasie wojny

Radość z powstania nowej wspólnoty trwała jednak wyjątkowo krótko. Wybuch wojny rozproszył mnichów, część z nich podjęła służbę kapelanów, w opuszczonych ruinach został tylko Piotr. Kiedy się zjechali zimą 1939 roku, siedzieli po ciemku, często o głodzie, służąc posługą religijną parafianom, przyjmując rozmaitych uciekinierów, marząc i planując rozbudowę nowicjatu, odbudowę budynków, powrót do ustabilizowanego życia zakonnego. Trwało to cztery lata. Niemcy, odchodząc, o mało co nie zniszczyli Tyńca, ale, podobnie jak reszta Krakowa, dość szczęśliwie ocalał.

Pracowite życie mnicha

Po zakończeniu wojny Rostworowski został mistrzem nowicjatu (wychowawcą młodych mnichów), a z czasem, po ustąpieniu ojca van Oosta, pierwszym polskim przeorem odrodzonego klasztoru w Tyńcu. Była to trudna „posada". Z jednej strony dał się poznać jako świetny przewodnik duchowy, potężna, przyciągająca, inspirująca osobowość, człowiek, który przyciągał wielu innych do życia mniszego i chrześcijaństwa w ogólności. Szybko dorobił się szerokiego grona duchowych dzieci: pisał setki listów, spotykał się, spowiadał, słuchał, mówił, modlił... Jako zwierzchnik wspólnoty był wymagający, ale też od nikogo nie żądał więcej niż od siebie. Efekty jednak były wyraźne: zabudowania klasztorne były systematycznie odbudowane, do furty pukali potencjalni nowicjusze, liturgia piękniała, częstymi gośćmi byli, szukający chwili spokoju księża i biskupi w tym, uwielbiający wizyty w Tyńcu, Karol Wojtyła...

Wedle innej wersji Rostworowskiego kartuzi wpuścili za bramę, ale na kolację dali mu potężną miskę kaszy. Młody mnich nie podołał, więc usłyszał: E, jak ty braciszku takiej miski nie zjesz, to ty się do kartuzów nie nadajesz...

Mógłby być biskupem, albo nawet... kto wie...

Kilka razy Rostworowski stanął przed poważnym zagrożeniem dla życia duchowego porządnego mnicha, jakim jest, zostanie biskupem. Unikał jak mógł, choć dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że intelektualnie i moralnie jest do tego przygotowany wręcz wyjątkowo. W gruncie rzeczy cieszy się jednak tak dużym autorytetem, że nie potrzebował purpury, aby być powszechnie uważanym za jednego z liderów polskiego katolicyzmu. Pani Marzena Florkowska pisze, że był brany pod uwagę jako potencjalny następca księcia kardynała Sapiehy na stolicy krakowskiej, Przytacza też opinię wyrażoną przez wybitnego francuskiego intelektualistę katolickiego, Georgesa Soulagesa, który w czasie wizyty w Polsce w 1975 roku (przywiózł samochodem całą masę darów) powiedział, że ojciec Piotr Rostworowski był jedną z największych postaci ówczesnego Kościoła i można by go śmiało rozważać jako kandydata na papieża.

Ale na razie to zamiast w pałacu biskupim na Floriańskiej znalazł się w więzieniu na Montelupich...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Z bialskiej Księgi Pamięci - wspomnienia i opowieści bialskich Żydów (cz. IV)

Jak wyglądał żydowski pogrzeb

Wydana w 1961 roku w Tel-Avivie Sefer Biała - Księga Białej zawiera barwne wspomnienia żydowskich mieszkańców miasta z okresu przed II wojną światową. Jest nie tylko zbiorem cennych informacji ale również zapisem szeregu, mniej i bardziej prawdziwych opowieści, którymi żyła ulica miasta, które przepowiadano z ust do ust, ku zabawie, rozrywce i czasem przestrodze

Fot.wirtualny sztetl

Macewy na miejscu nowego cmentarza żydowskiego w Białej Podlaskiej. Umieszczony było koło cmentarza katolickiego na ulicy Nowej. Niemcy płyty wykorzystali do budowy i utwardzenia dróg. Po wojnie pochowano tu Żydów ekshumowanych z miejsc mordów w mieście i okolicach. Postawiono pomnik, który w 1947 roku został zniszczony, w jego miejsce wzniesiono skromniejsze upamiętnienie

Bialscy Żydzi opowiadali sobie m.in. że:

- Napoleon jadąc na Rosję odwiedził też bialską synagogę;

- że w czasie jednego pogrzebu odkopano dwa, pochowane kilkaset lat wcześniej ciała zawinięte w całuny w takim stanie, jakby dopiero wczoraj zmarli;

- że cadyk Izchak Rabinowicz w synagodze prowadził proces sądowy między żywym i zmarłym piekarzem;

- że w nocy martwi wołali pewnego Żyda do synagogi aby czytał z nimi Torę. Rebe kazał mu iść do syangogi i dał mu swój szal modlitewny i laskę;

- że żona reb Berisha Landaua, która handlowała winem, poskarżyła się mężowi, że nie ma na zakup nowego. A on powiedział, że wino się znajdzie. I wino rozmnożyło się z odrobiny, która została na dnie jednej z butli i już go nie ubywało, tak że Landauów stać było na budowę domostwa na Krzywej.

W Białej były dwa żydowskie cmentarze. Pierwszy stary na ulicy Brzeskiej (zupełnie nie istniejący, zniszczony podczas budowy drogi z Brześcia do Warszawy), drugi na dzisiejszej ulicy Nowej, zniszczony przez hitlerowców. Jeszcze wcześniej prawdopodobnie był starszy, w miejscu określanym jako Zofilas

Opowieść Libby Raichmann:

Pogrzeb na stojąco

Członkowie Chewra Kadisha (Bractwa Pogrzebowego - u Żydów przygotowanie pogrzebu należało do wyspecjalizowanej instytucji - przyp. ZS) zawsze starali się wycisnąć jak najwięcej pieniędzy od zrozpaczonej rodziny. Można opowiadać wiele o ich sztuczkach, ale opowiemy tylko o jednym incydencie.

W mroźny szabat umarła Pessel Cohen. W sobotni wieczór, syn Pessel Dawid poszedł do Chaima Pesacha, który był wtedy szefem Chewry. Dawid zaczął rozpaczać z powodu śmierci matki i opowiadać, jaką dobrą i szanowną kobietą była. Chaim, który był z radzyńskich chasydów i długoletnim przewodniczącym Chewry, wysłuchał spokojnie i dołączył do modłów za zmarłą. Kiedy Dawid zaczął pytać o praktyczne sprawy, o to, w jaki sposób Chewra zamierza zorganizować pogrzeb, Chaim usiadł przed nim i zapytał: Dawid, czy ty dokonałeś jakieś wpłaty na Chewrę? A ten odpowiedział, że jego matka wykupiła sobie miejsce na cmentarzu jeszcze za życia. No i wtedy Chaim Pesach wytłumaczył mu, o co chodziło z wykupieniem miejsca na grób.

Zapłaciła za mały kawałek gruntu!

- Słuchaj Dawid - zaczął - to prawda, że twoja matka, niech znajdzie wieczną szczęśliwość w ogrodzie Edenu, wykupiła sobie miejsce, ale zawsze trzeba mówić prawdę, nawet o tych zmarłych. Wiesz Dawidzie, niech to zostanie tylko między nami, że ona była bardzo skąpa i zapłaciła tylko niewielką kwotę, za niewielki skrawek ziemi, więc możemy ją pochować tylko na stojąco! Jeśli się zgadzasz, to oczywiście, możemy uznać sprawę za załatwioną. Ale jeśli chcesz, żeby pochować ją na leżąco, musisz dopłacić jeszcze poważną sumę, ponad to, co wpłaciła matka.

Tu dopisek: wiele razy oprowadzając po żydowskich cmentarzach słyszałem pytanie, czy Żydów rzeczywiście chowa się w pozycji siedzącej albo „w kucki". Zupełna bzdura! - przyp. ZS).

Ale jak tak można! Ile?

Dawid był zszokowany. Nie spodziewał się niczego takiego. Zaczął coś tłumaczyć Chaimowi o sprawiedliwości i prawości, ale to zupełnie nie pomagało. Chaim tylko pytał: o co ci chodzi? Tyle, ile wpłaciła nam twoja błogosławionej pamięci matka, tyle od nas dostanie. Jeśli zgadzasz się na pochowanie jej na stojąco, odejdź w zdrowiu i pokoju i jutro załatwimy wszystko najlepiej jak się da! Kiedy Dawid zobaczył, że Chaim zupełnie nie jest wrażliwy na jego błagania, prośby i odwołania do moralności, zapytał go: ile to będzie kosztować? Wtedy Pesach wymienił kwotę, która zszokowała zbolałego syna. Matka zostawiła mu wszak tylko niewielki spadek. - Jakimi, do licha, są ci ludzie z Chewra Kedisza? Ale przecież pozwolić na pochowanie matki na stojąco - na to Dawid nie mógł się zgodzić. Więc ostatecznie zapłacił, a jego matka została pochowana na leżąco, tak jak wszyscy inni Żydzi.

Zbigniew Smółko

Wśród „Królików z Ravensbruck" była mieszkanka Łukowa (cz. I)

Po wojnie świadczyła o niemieckich zbrodniach

Najpierw na apelu kazano im zademonstrować nogi, które starannie obejrzał lekarz. Potem wybrano te, które kilkumiesięczny pobyt w obozie wydawały się znosić najlepiej. Następnie 74 kobietom podano morfinę a kiedy zasnęły pokaleczono je, rany zakażono różnymi chorobami (np. gronkowcem) i obserwowano, jak reagują na sulfonamidy. Wśród nich była łukowianka Jadwiga Dzido.

Wśród czterystu polskich więźniarek przywiezionych do Ravensbruck 23 września 1941 roku większość stanowiły uczestniczki ruchu oporu z Lubelszczyzny i Warszawy.

Jadwiga Dzido urodziła się w 1918 roku w Suchowoli, acz nie potrafimy w tym momencie rozstrzygnąć definitywnie, czy chodzi o miejscowość na Białostocczyźnie czy w powiecie radzyńskim, ale dzieciństwo z pewnością spędzała w, nieodległym od tej drugiej, Łukowie. Jej matka pracowała w aptece Nowińskiego. Wybrała studia farmaceutyczne, które ukończyła w 1938 roku. Wróciła do Łukowa. W czasie wojny zaangażowała się w konspirację. Aresztowana przez Niemców 28 marca 1941 rok trafiła najpierw do radzyńskich kazamatów gestapo, potem na lubelski Zamek i do więzienia „Pod Zegarem". Tam była bita, także nago, przez sześć tygodni. a wreszcie do Ravensbruck. Podobnie jak inne więźniarki musiała wykonywać różne prace, w ciągłym zagrożeniu

Jadwiga Dzido demonstruje sądowi blizny po eksperymentach. Po wojnie była jednym ze świadków w procesach w Norymberdze

życia. Kiedy pewnego dnia jedna ze strażniczek odczytała jej nazwisko z kartki, nie wiedziała, czy wzywana jest do transportu, pracy czy na egzekucją. Tym razem zabrano ją do obozowego lekarza, dr. Oberhausera. Ten starannie ją obejrzał, zarządził prześwietlenie nóg promieniami Roentgena i wydał pielęgniarkom dalsze dyspozycje. Irenie ogolono nogi, wykąpano ją i zabrano do niewielkiego pomieszczenia, gdzie podano jej środek usypiający.Cała operacja trwała kilka minut, powtarzana była kilkukrotnie. Jak się wydaje celem było zbadanie, czy lekiem zbliżonym do biseptolu można osiągnąć podobny efekt jak w kuracji antybiotykami. Wydaje się, że W kolejnych miesiącach na innych ofiarach testowano jeszcze bardziej zwyrodniałe pomysły: co będzie, jeśli z kości usuniemy szpik? Jak zadziałają zastrzyki wywołujące bezpłodność? A ile wytrzyma ludzki kręgosłup? Wstrzyknięcie tyfusu 200 ofiarom... cdn.

Fragment protokołu oględzin: „Na stosowne zapytanie biegli lekarze oświadczają zgodnie: na podstawie wywiadu i wyglądu blizny dochodzimy do wniosku, że badanej Jadwidze Dzido zastrzyknięto (możliwe, że po uszkodzeniu mięśni łydki tępym narzędziem; przypuszczenie to nasuwa fakt podania krótkotrwałej narkozy) bakterie wysoko chorobotwórcze, jak np. ropowicy gazowej, a następnie po upływie czterech dni dokonano głębokiego nacięcia, sięgającego aż do kości, przy czym uległy uszkodzeniu główne pnie nerwowe tuż poniżej stawu kolanowego"

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Piłka nożna

Do trzech razy sztuka? Z nadziejami na historyczny triumf

Lublin: W trakcie nadchodzącej rundy wiosennej wszyscy sympatycy futbolu w regionie będą z uwagą przyglądać się poczynaniom Motoru Lublin. Klub ma ambitne plany i środki, by je zrealizować.

W miniony piątek piłkarze Motoru przegrali 0:3 w meczu towarzyskim z Górnikiem Łęczna

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. Motor może się także poszczycić wychowankami, którzy osiągali sukcesy międzynarodowe. Do najbardziej znanych należą: dwukrotny brązowy medalista mistrzostw świata Władysław Żmuda, 96-krotny reprezentant Polski Jacek Bąk oraz trzecia bramkarka świata według FIFPro z 2016 roku, Katarzyna Kiedrzynek. Klub ma także na swoim koncie Mistrzostwo Polski Juniorów, zdobyte w 1971 roku. Natomiast jedenaście lat później „Motorowcy" zagrali w europejskich pucharach, a konkretnie w nieistniejącym już Pucharze Intertoto.

Czas napisać nową historię

Trzy razy w historii lubelska drużyna dotarła ponadto do ćwierćfinału Pucharu Polski. Po raz pierwszy miało to miejsce w sezonie 1978/79, a w walce o 1/2 finału lepsi okazali się piłkarze Szombierek Bytom. Drugi ćwierćfinałowy występ miał miejsce na początku grudnia 1981 roku. Pogromcą Motoru została wówczas Arka Gdynia. Trzecia pucharowa przygoda rozpoczęła się pod koniec lipca ubiegłego roku, a jej kolejny rozdział zostanie zapisany 1 marca na Arenie Lublin. Wtedy bowiem żółto-biało-niebiescy zmierzą się w ćwierćfinale bieżących rozgrywek z obrońcą tytułu, Rakowem Częstochowa. Ekipa z województwa śląskiego jest aktualnie liderem tabeli w krajowej elicie, co czyni ją głównym kandydatem do wywalczenia tytułu mistrza Polski. Motor będzie chciał jednak sprawić niespodziankę, tak jak zrobił to w poprzednich rundach Pucharu, w których pokonał faworyzowane i teoretycznie dużo silniejsze Zagłębie Lubin oraz Wisłę Kraków.

Do najważniejszego meczu dla klubu od wielu lat pozostał niespełna miesiąc. Aktualnie piłkarze Motoru przygotowują się do rundy wiosennej w eWinner II lidze. Pierwszy tegoroczny mecz o stawkę czeka ich 24 lutego, gdy do Lublina przyjedzie Górnik Polkowice. Zanim to nastąpi, podopieczni portugalskiego trenera Goncalo Feio rozegrają jeszcze dwa spotkania towarzyskie. Przeciwnikami w tych kontrolnych potyczkach będą Siarka Tarnobrzeg oraz Polonia Warszawa. Później „Motorowcy" zaczną ligowe zmagania, w których celem będzie zaprezentowanie się znacznie lepiej, niż w pierwszej części sezonu, zakończonej na jedenastym miejscu w tabeli.

Lubelscy kibice są pełni optymizmu przed nadchodzącą piłkarską wiosną. Ostatnie mecze kontrolne w wykonaniu żółto-biało-niebieskich wyglądały obiecująco. W siedmiu sparingach rozegranych w styczniu i lutym Motor zanotował cztery zwycięstwa, dwa remisy i jedną porażkę.

Budowa składu

Jak dotąd, lubelski zespół zasiliło zimą czterech nowych graczy: lewi obrońcy Filip Luberecki i Patryk Romanowski oraz napastnicy Michał Litwa i Kacper Wełniak. Czy przed startem rundy należy się spodziewać kolejnych transferów? - *Prawdopodobieństwo nie jest duże, natomiast może się to wydarzyć* - mówi trener Feio.

Natomiast od początku roku trwa podpisywanie nowych umów z ważnymi zawodnikami drużyny. W styczniu na przedłużenie kontraktu z klubem zdecydowało się ośmiu piłkarzy. Do tego grona zaliczają się: występujący na pozycji środkowego pomocnika Rafał Król, bramkarz Łukasz Budziłek, skrzydłowy Piotr Ceglarz, prawy obrońca Filip Wójcik, defensywny pomocnik Piotr Kusiński, skrzydłowy Mikołaj Kosior, a także duet środkowych obrońców Arkadiusz Najemski - Przemysław Szarek. Wszystko więc wskazuje na to, że trzon zespołu zostanie zachowany na kolejne rozgrywki. Zwłaszcza że odejść z zespołu było stosunkowo niewiele, a kadra jest dość liczna.

Sny o potędze

Właścicielem Motoru jest pochodzący z Lublina znany przedsiębiorca Zbigniew Jakubas, którego majątek szacuje się na ponad 2,5 miliarda złotych. 70-letni biznesmen kieruje przede wszystkim grupą Multico, czyli konglomeratem kilkunastu spółek zatrudniających łącznie około 12 tysięcy osób. Według „Wprost" co roku odprowadza 100 milionów złotych podatków.

Wykupując od miasta udziały w klubie, Jakubas zapowiedział, że jego celem jest awans żółto-biało-niebieskich do Ekstraklasy w 2025 roku. Miliarder przyjaźni się z właścicielem Rakowa Częstochowa, Michałem Świerczewski i od początku pobytu w Motorze, twierdzi, że chce się wzorować na klubie ze Śląska oraz warszawskiej Legii. By dołączyć do czołowych futbolowych ośrodków w Polsce, Jakubas ponad dwa lata temu rozpoczął budowę Lubelskiej Akademii Futbolu. Do tej pory na kompleks boisk treningowych, który ma docelowo szkolić najzdolniejszych adeptów piłki nożnej z regionu, przeznaczono już ponad 20 milionów złotych. Ukończenie prac zaplanowano za półtora roku. - *Chciałbym, by w przyszłości Motor wychowywał następców Roberta Lewandowskiego* - przyznał w jednym z wywiadów Zbigniew Jakubas.

Karol Kurzępa

Wisła rozbiła KSZO. Dublet Retlewskiego

Piłkarze z Puław zakończyli kolejny tydzień przygotowań grą z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:0 przedstawicieli z III ligi.

Wojciech Błyszko został nowym graczem Wisły. 23-latek ma być solidnym wsparciem defensywy. Gracz puławian w starciu z byłym graczem Dumy Powiśla - Jakubem Mażyszem

Pierwszy gol padł w 20. minucie. Z lewej strony uderzył Krystian Puton, a piłkę odbitą od bramkarza z powietrza do siatki skierował Mateusz Klichowicz. Na drugą bramkę czekaliśmy do 62. minuty. Ładną piłkę z głębi pola przejął Dominik Banach i z ostrego kąta skierował ją pustej bramki. Chwilę później dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Dawid Retlewski. W 64. minucie doskonale uderzył głową po dośrodkowaniu Damiana Kołtańskiego, a siedem minut później trafił z dystansu w okienko bramki KSZO.

- Na uwagę zasługuje doskonale przygotowana płyta boiska przez puławski MOSiR. Wynik jest sprawą drugorzędną, ale wiadomo, że zawsze cieszy zwycięstwo. Zagraliśmy dobre zawody. Cieszy to, że spełniliśmy nasze założenia. Mieliśmy pełną kontrolę nad wydarzeniami na boisku. W momentach, kiedy nie mieliśmy piłki, próbowaliśmy „pressować", co nam się najczęściej udawało. Nie straciliśmy również bramki, co pokazuje dobrze zorganizowaną defensywę - mówi Mariusz Pawlak.

Bez czterech

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z czterech zawodników. Z powodu niegroźnych urazów lub przeziębień w meczu nie zagrali: Bojan Gvozdenovic, Mateusz Kaczmarek, Robert Janicki i Filip Rutz.

Wisła Puławy - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 4:0 (1:0)

Bramki: Klichowicz 20`, Banach 62`, Retlewski 64`, 71`.
Wisła: Zieliński (46` Sapielak) - Bernard (46` Przywara), Wiech (70` Błyszko), Błyszko (46` Majewski), Cheba (46` Czajkowski), Puton (70` Janiczek), Skałecki (46` Kona), Ryszka (70` Wlaźlik), Klichowicz (46` Banach), Kargulewicz (46` Kołtański), Paluchowski (46` Retlewski).

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

U siebie

Kolejny mecz kontrolny nasi rozegrają w najbliższą sobotę. Do Puław przyjedzie czołowy trzecioligowiec z grupy I - Legionovia Legionowo.

Zadowolenie Pawlaka

Trener puławian nie krył zadowolenia z ruchów kadrowych.

- Chcieliśmy pozyskać konkretnych zawodników na pozycje. Potrzebowaliśmy środkowego obrońcę, skrzydłowego oraz „dziesiątkę". Na dzisiaj nie widzę potrzeby pozyskiwania kolejnych graczy. Jeśli po kogoś sięgniemy, to będzie to młodzieżowiec, który będzie nabierał doświadczenia przy starszych zawodnikach - mówi Pawlak.

Spotkanie kolegów

Mecz w Puławach był okazją do spotkania kolegów na ławce rezerwowych.

Rafał Pawlak był szkoleniowcem Chojniczanki Chojnice w I lidze, zaś jego asystentem był Rafał Wójcik - obecny opiekun KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice).
ODESZLI: Josino (Bergantiños FC), Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda).

Nowy obrońca na pokładzie

W zespole z Puław zagra Wojciech Błyszko.

23-latek rozpoczynał przygodę z piłką w juniorskich zespołach Światowida Łobez, Pogoni Szczecin, Bałtyku Koszalin i TSV Eintrachtu Brunszwik. W niemieckiej drużynie rozegrał 25 meczów w Bundeslidze U-19, zdobywając również krajowy puchar.

Następnie wrócił do Polski i zasilił szeregi drugoligowca - Błękitnych Stargard. Jego dobre występy zaowocowały transferem do Jagiellonii Białystok, z której później trafił do Stali Mielec. W sezonie 2021/22 został zawodnikiem Motoru Lublin, w którym rozegrał 23 ligowe spotkania. W sumie na II-ligowych boiskach zaliczył 47 występów. Jesienią ubiegłego roku reprezentował barwy 1-ligowej Chojniczanki Chojnice.

Błyszko związał się z Wisłą do końca obecnego sezonu.

Mościcki zagra w Sokole

Łukasz Mościcki został wypożyczony z Wisły Płock do Sokoła Ostróda.

20-letni pomocnik jesienią był wypożyczony do Wisły Puławy. Zawodnik rodem z Warszawy wystąpił w dwóch spotkaniach (24 minuty) w starciach z: Olimpią Elbląg i Stomilem Olsztyn. Mościcki z pewnością będzie miał więcej okazji do zaprezentowania swoich umiejętności w rozgrywkach III ligi. Sokół na półmetku rozgrywek zajmuje ósme miejsce. Ma siedem punktów straty do lidera - Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

mp

REG

eprasa.pl 4762bc3479

Pewne zwycięstwo z Huraganem

Gracze Podlasia zakończyli kolejny tydzień przygotowań spotkaniem kontrolnym z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Coraz lepsze wieści napływają z bialskiego obozu w sprawie kontuzjowanych.

Bialczanie pewnie ograli 4:0 Huragan Międzyrzec Podlaski

- W tygodniu głównie skupialiśmy się na budowaniu ataków przeciwko pięciu obrońcom przeciwnika. Wiele drużyn w naszej lidze gra w systemie z trzema środkowymi defensorami. To, na jakim etapie jesteśmy, mogliśmy zobaczyć w grze kontrolnej z Huraganem. Oprócz tego dużo skupiania było na zabezpieczeniu ataków, aby w razie straty piłki nie było dużych dziur między naszymi formacjami, tak jak w rundzie jesiennej - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec po raz kolejny przyglądał się nowym graczom. Artur Balicki został pozyskany z Legionovii Legionowo. Damian Lepiarz ostatnio grał w ŁKS-ie Łagów, zaś Wiktor Niewiarowski i Filip Arak w Polonii Warszawa. - Wierzę, że będą to spore wzmocnienia. Jakiś czas staraliśmy się o tych zawodników, także mamy co do nich pewność. Przed nami dwa najcięższe tygodnie pod kątem obciążeń. Momentami mogą pojawić się problemy z decyzyjnością na boisku, ale liczę, że, w każdym meczu będą pokazywali, co potrafią - dodaje.

Bez czterech

W meczu z Huraganem nie mogło wystąpić czterech zawodników.

Powrót Tomasza Andrzejuka potrwa kilka tygodni. Michał Nos ma problemy z barkiem i trwa oczekiwanie na diagnozę. - W końcu optymistyczne wieści dotyczą reszty zawodników. Mateusz Chyła pracuje od kilku dni na boisku i wszystko idzie w dobrym kierunku. Maciej Wojczuk ćwiczy indywidualnie na sporych obciążeniach i miejmy nadzieję, że w tygodniu będzie podobnie. Wówczas niedługo zobaczymy go na placu boju - mówi Renkowski.

Jeden na testach

W Podlasiu sprawdzany jest jeden gracz.

- Nie byliśmy pewni co do stanu zdrowia Tomka Andrzejuka, jednak diagnoza trochę nas uspokoiła. Sądzę, że wkrótce zamkniemy kadrę w takim stanie, w jakim jesteśmy obecnie - mówi opiekun bialczan.

Najcięższy okres

Najbliższe dwa tygodnie to sporo pracy biało-zielonych.

- Będziemy mieli po siedem jednostek treningowych oraz weekendowe spotkanie kontrolne. Dwukrotnie będziemy ćwiczyć we wtorki i czwartki. Przed nami szczytowy okres przygotowań, po którym będziemy schodzić z obciążeń - mówi Renkowski.

Z liderem III ligi

W najbliższą sobotę bialczanie zmierzą się na wyjeździe.

Biało-zieloni zagrają w Grodzisku Mazowieckim. Początek meczu z liderem III ligi - gr. I - Pogonią o godz. 13:00.

„Jeremi" po badaniach

W ostatnich dniach na badania kolana wybrał się Tomasz Andrzejuk.

25-letni pomocnik w jesiennym meczu z Orlętami Radzyń Podlaski doznał kontuzji, z którą boryka się do dzisiaj. - Tomek ciągle miał dyskomfort w kolanie. Woleliśmy się upewnić, czy wszystko jest dobrze. Na szczęście nie ma większych problemów. Trochę potrwa rehabilitacja i wzmocnienie mięśni, ale jesteśmy dobrej myśli. Trochę potrwa jego powrót na boisko - mówi szkoleniowiec.

Wysoko, chociaż nieskutecznie

Gracze Podlasia wygrali drugi mecz kontrolny w tym okresie przygotowawczym.

Bialczanie ograli 4:0 międzyrzecki Huragan. Dwa trafienia zaliczył Damian Lepiarz, a po jednym Artur Balicki i Wiktor Niewiarowski.

- W ostatnich dniach dużo uwagi poświęciliśmy ofensywie i widać było, że dobrze radzimy sobie w tym elemencie. Mieliśmy sporo wejść w pole karne, ale zawiodła skuteczność. Przy lepiej nastawionych celownikach powinniśmy zdobyć jeszcze kilka goli. Ogólnie jestem zadowolony z tygodnia pracy i tego spotkania - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia, który w przeszłości występował w Huraganie.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Podlasie Biała Podlaska - Huragan Międzyrzec Podlaski
4:0 (3:0)

Bramki: Balicki x2, Niewiarowski, Lepiarz.
Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Sikora, Balicki, Kosieradzki, Niewiarowski. Ponadto grali: Aleksandrowicz, zaw. testowany, Nojszewski, Podstolak, Lepiarz, Sweklej, Koryciński, Kurowski.

mp

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1. Potrzebni jeszcze stoper i napastnik

Co tam wynik sparingu, Piotrek Zmorzyński wrócił!

Na początku tygodnia drużynę Orląt opuścił Mateusz Ozimek - dobre występy spowodowały, że sieci zarzucił na niego I-ligowy Chrobry Głogów. Otworzyło to drogę powrotną do domu Piotrowi „Bulwie" Zmorzyńskiemu, Wychowanek Orląt po przygodzie w kilku klubach wyższych lig i sześciu latach wrócił na stare śmieci i dobrze zaprezentował się w pierwszym sparringu.

W drużynie seniorów Orląt Zmorzyński zagrał 192 razy, zdobył 24 gole, asyst nikt pewnie nie policzył, ale było ich mnóstwo. Kibice znowu będą mogli zobaczyć dynamicznego lewoskrzydłowego, który niezależnie od wyniku, do ostatniej sekundy meczu podniesioną ręką będzie domagał się, aby podać mu piłkę, a on coś spróbuje wykombinować...

Ponowny debiut w sparringu w Mińsku Mazowieckim można uznać za dość obiecujący. Trener Mikołaj Raczyński wystawił „Bulwę" w drugiej połowie, w teoretycznie słabszej jedenastce, ale w sobotę ten podział nie był do końca klarowny, widać, że szkoleniowiec próbuje „mieszać" i bada róże rozwiązania. Tym razem w pierwszej połowie bronił Damian Maksymowicz, szansę w pierwszym składzie otrzymali też m.in. Ernest Skrzyński i Piotr Kuźma. W ogóle nie zagrał Michał Kobiałka, który zgłosił uraz. Problem nie wygląda na poważny, ale nikt nie chciał ryzykować występu rozgrywającego na zmarzniętej murawie.

W pierwszych minutach Orlęta tylko się broniły. Gola straciły dopiero w 25. minucie, a mogły wcześniej. Potem było już nieco lepiej, ale najpierw sędzia nie uznał gola Arkadiuszowi Korolczukowi (większość obserwatorów jest zdania, że niesłusznie...), a Patryk Szymala zmarnował rzut karny (obronił bramkarz). Zamiast wyrównania, był gol dla rywala. Obrońcy zrobili wiele, by Wojciech Trochim mógł podwyższyć. Po przerwie obie drużyny potasowały składy. W poprzeczkę w sytuacji sam na sam trafił Zmorzyński, Gola Mazovii zdobył Sebastian Kaczyński, który jeszcze w listopadzie trafiał dla Orląt. Honorową bramką odpowiedział Ernest Skrzyński, dla którego to gol w drugim sparringu z rzędu.

W tym tygodniu przed Orlętami obóz dochodzeniowy - drużyna będzie spotykać się dwa razy dziennie, poranne zajęcia odbywać się będą na Orliku. Finałem cyklu będzie sparring w Sulejówku. Drużyny umówiły się na format 4 x 30 minut, więc każdy dostanie sporą porcję gry.

Kadra jest bliska skompletowania, jest w niej miejsce dla jeszcze jednego stopera oraz napastnika. Rozstrzygnięcia powinny zapaść już w tym tygodniu.

Zbigniew Smółko

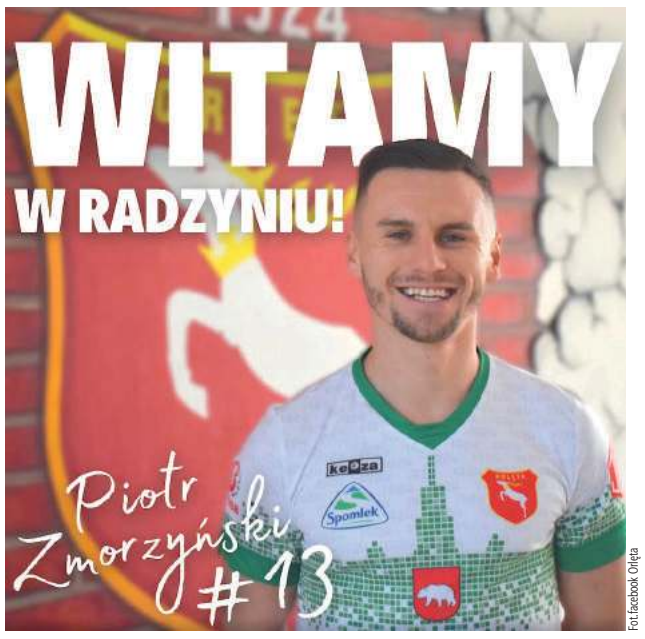

Fot. facebook Orlęta

Po powrocie Piotrka do Radzynia kibice obiecują sobie bardzo wiele. Jak przypomną sobie z Patrykiem Szymalą dawne czasy, to przeciwnicy będą musieli trzech prawych obrońców wystawiać... Tak będzie, zobaczycie...

Wspólnotą klubową Orląt wstrząsnęła w tym tygodniu informacja o śmierci pana Adama Kułaka, wieloletniego redaktora i fotoreportera strony orleta-spomlek.pl, przyjaciela klubu, piłkarzy i kibiców. Człowieka bardzo życzliwego, ciepłego, mądrego, świetnego kolegi. Wiele razy jego, bezinteresownie użyczane, zdjęcia publikowane były we Wspólnocie. Rodzinie, Przyjaciołom i Kolegom pana Adama składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Mazovia - Orlęta
3:1 (2:0),

gole: Więdłocha, Trochim, Kaczyński - Skrzyński
Orlęta: I połowa: Maksymowicz - Szymala, Żukowski, Duchnowski, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Rycaj, Skrzyński, Kuźma, Maj
II połowa: Kołotyło - Siudaj, testowany, Żukowski/Migal, Zając, Sowisz, Skrzyński/Kuźma, Zmorzyński, Szczygieł, Madembo, testowany

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński:

Z meczu i gry jestem zadowolony. Mimo że rywal gra w czwartej lidze posiada silną kadrę z zawodnikami, którzy mają w dorobku mecze w reprezentacji Polski i Ekstraklasie. W mecz weszliśmy źle, popełnialiśmy błędy, nie pomagało zmrożone boisko. W tym tygodniu w czasie obozu wchodzimy na wyższe obroty, pełna forma ma być 4 marca.

REG

eprasa.pl 4762bc3479

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Sobstyl i Misztal w Opolaninie. Nie zagrali w Ożarowie

Gracze z Opola Lubelskiego mają za sobą jedno spotkanie kontrolne.

Podopieczni Daniela Koczona zmierzyli się z: POM-em Iskrą Piotrowice oraz Powiślanką Lipsko. - Wyniki meczów są sprawą drugorzędną. W tym okresie priorytetem jest znalezienie zawodników, którzy mogą nas wzmocnić, zwiększyć rywalizację podczas treningów, a następnie w walce o punkty. Przykładowo w starciu z POM-em przyglądałem się aż siedmiu graczom, którzy byli przymierzani do naszego składu. Dominowaliśmy przeciwnika, ale z powodu głupich błędów straciliśmy dwie bramki - mówi opiekun Opolanina.

Mateusz Misztal wkrótce będzie ogłoszony jako nowy zawodnik Opolanina Opole Lubelskie

Nie zagrali

W minionym tygodniu zespół spotkał się na trzech jednostkach treningowych. Podsumowaniem miał być mecz kontrolny z Powiślanką Lipsko. - Pojechaliśmy do Ożarowa. Na miejscu okazało się, że boisko jest nieodśnieżone. Wyobraźcie sobie nasze wkurzenie, gdzie niektórzy wyjechali o szóstej ranu z Lublina, żeby tylko się przejechać. Dzień wcześniej miałem obiecane, iż nawierzchnia będzie zdatna do gry - dodaje Koczon.

POM-Iskra Piotrowice - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (1:0)

Bramka: Wadowski.

Nowy młodzieżowiec

Lada chwila klub powinien ogłosić przenosiny do Opolanina Jakuba Sobstyla.

20-latek ostatnie pół roku spędził w Świdniczance Świdnik. Sobstyl będzie występował w ekipie z Opola Lubelskiego na „10". Ten mierzący 182 cm zawodnik jest wychowankiem Motor Lublin. W CV ma grę w: Lubliniance Lublin oraz POM-ie Iskrze Piotrowice. - Wierzę, że Kuba trafi do nas i zrobi różnicę na boisku. Jeszcze przez pół roku będzie młodzieżowcem, a to dodatkowy atut. Mam nadzieję, że ten zawodnik będzie najlepszym zawodnikiem na swojej pozycji nie tylko w drużynie, ale również w całej grupie spadkowej - mówi Koczon.

Zrobi sporo wiatru

W Opolaninie będzie występował Mateusz Misztal.

25-letni pomocnik przeniesie się z Granitu Bychawa, gdzie występował od 2019 roku. - Dla nas to duże wzmocnienie. To szybki, kreatywny gracz na boku boiska. Wiem, że podniesie jakość treningu, zwiększy rywalizację i da dużo dobrego zespołowi. Najważniejsze, że oprócz umiejętności jest fajnym człowiekiem, który ma poukładane w głowie - mówi opiekun zespołu.

Misztal jest wychowankiem Sygnału Lublin. W CV ma grę w: Wieniawie Lublin, Lublinance Lublin, Górniku Łęczna, KS-ie Majdan-Marina Zemborzyce, Victorii Żmudź.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

1:2 POM Iskra Piotrowice
12.02., Unia Bełżyce
18.02., LKS Stróża
25.02., Gracja Tczów
04.03., rywal do ustalenia
11.03., Sparta Rejowiec

W Lublinie

12 lutego o godz. 16:00 Opolanin rozpocznie spotkanie kontrolne z Unią Bełżyce. Mecz odbędzie się na bocznym boisku Areny Lublin.

mp

12 goli w grze Lewartu

Piłkarze z Lubartowa w miniony weekend mieli zmierzyć się z Chełmianką Chełm. Mecz nie doszedł do skutku ze względu na złe warunki pogodowe.

- Kilkanaście godzin przed spotkaniem uzgodniliśmy, iż zagramy trójmecz. Mieliśmy rozegrać połowę z Chełmianką, a drugą ze Świdniczanką Świdnik. Boisko zostało odśnieżone, ale tuż przed pierwszym gwizdkiem nadeszły krótkie, ale intensywne opady śniegu. Goście ze Świdnika zrezygnowali z gry, a po pół godzinie taką samą informację przekazali nas rywale z Chełma - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec zorganizował grę wewnętrzną 10x10. „Niebiescy" wygrali 10:2 z „Pomarańczowymi". - Najważniejsze, że obyło się bez kontuzji. Pierwsza połowa była wyrównana, ale po zmianie stron jedna z ekip zaczęła mocne strzelanie - dodaje.

W środę i sobotę

W minionym tygodniu zespół trenował cztery razy. - Przed nami codzienne zajęcia. W środę o godz. 16:30 zmierzymy się z Avią Świdnik, zaś w sobotę z Cisowianką Drzewce. Początek boju z liderem Klasy Okręgowej w samo południe - mówi Białek.

Lewart Lubartów - Janowianka Janów Lubelski
4:3

Bramki: Koneczny, Żelisko, Aftyka, Najda (k).
Lewart: Tutaj - Michałów, Niewęgłowski, Majewski, Giletycz, Sulowski, K. Zieliński, Koneczny, Najda, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali: Pęksa, Iskierka, Gliniak, Lipski, Rejmak, Kożuch, Duda, P. Zieliński.

Spokój, cisza

Szkoleniowiec Lewartu podtrzymuje zdania, iż kadra zespołu nie zostanie zmieniona.

- Mam 24 zawodników do dyspozycji. Zagwarantowaliśmy sobie miejsce w grupie mistrzowskiej i powalczymy w niej tym samym składem co jesienią. W sobotniej grze nie mogli wystąpić: Bartosz Duda (chory), Sebastian Rejmak (kontuzja w meczu z Janowianka) oraz Dawid Iskierka (bronił pracy na uczelni w Krakowie).

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

4:3 Janowianka Janów Lub.
08.02., Avia Świdnik
11.02., Cisowianka Drzewce
15.02., Ruch Ryki
18.02., Huragan Międz. Podl.
25.02., Stal Kraśnik
04.03., Sparta Rejowiec
11.03., Świdniczanka Świdnik

mp

Powiślak górą

Gracze z Końskowoli rozegrali drugi mecz kontrolny i ponownie wygrali.

Podopieczni Radosława Muszyńskiego pokonali 3:0 Górnik II Łęczna po trafieniach Dariusza Drzazgi, Rafała Szadego oraz Kamila Piaska. Wcześniej Powiślak ograł 6:0 Ruch Ryki. Z kolei zawodnicy Daniela Ruska zremisowali z Motorem II Lublin.

Gracze z Końskowoli w iście zimowych warunkach poradzili sobie z Górnikiem II Łęczna

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola
0:3

Bramki: Drzazga, Szady, Piasek.
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Sienicki, Mołodecki, Duda, Pendel, Jawidzyk, Orełko, Kocyła, Żabiński, Błaziak. Ponadto grali: Choina, Szczerba, Marotto, zaw. testowany I, zaw. testowany II.
Powiślak: Zagórski - Łuczkowski, Gede, Kursa, Przychodzień, Sułek, Piasek, Drzazga, zaw. testowany I, Bernat, Milcz. Ponadto grali: Wrzosek, Gil, Szady, Kowalczyk, Kopiński, H. Wójcik, zaw. testowany II.

Górnik II Łęczna - Motor II Lublin
1:1

Bramka: Słomka.
Górnik II: Latała, Słomka, Sienicki, Mołodecki, Bronowicki, Pendel, Koza, Małyska, Szałachowski, Żabiński, Błaziak. Ponadto grali: Dylewski, Dziurian, Kudła, Wronka, Mroszczyk, Choina, zaw. testowany I.

Czas na lidera

Przed ekipą z Końskowoli mecz ze Świdniczanką Świdnik.

Spotkanie z liderem IV ligi zaplanowane zostało na 11 lutego.

mp

PUL

eprasa.pl 4762bc3479

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Azoty z kompletem punktów

Szczypiorniści z Puław rozpoczęli rundę rewanżową PGNiG Superligi od zwycięstwa. W Kaliszu kibice obejrzeli ciekawy, ofensywny mecz oraz grad bramek. Podopieczni Roberta Lisa triumfowali 38:31. Nagrodę MVP starcia otrzymał środkowy rozgrywający kaliszan - Maciej Pilitowski.

W akcji Paweł Krępa. Po stronie Azotów czerwone kartki obejrzeli: Rafał Przybylski i Ivan Burzak, ale to nie zaszkodziło w zdobyciu kompletu punktu

Boris Zivkovic był najskuteczniejszym graczem puławian. Gracz z Austrii rzucił siedem bramek

Oba zespoły w sobotnią rywalizację wchodziły z podobnym nastawieniem – dobrze rozpocząć rundę rewanżową i nabrać rozpędu w decydującą część sezonu. Wynik otworzył prawy rozgrywający miejscowych, Gracjan Wróbel, ale goście szybko odpowiedzieli bramkami Vallesa i znakomicie znanego w Kaliszu Kacpra Adamskiego. Pierwsze minuty były wyjątkowo wyrównane, a w okolicach pierwszego kwadransa przewagę zaczęli zyskiwać gospodarze. Trafienia Krępy, Wróbla i Góralskiego pozwoliły zbudować dwubramkową przewagę, sporo problemów puławskiej obronie w tym okresie stwarzała zwłaszcza pierwsza dwójka wymienionych, z kolei Góralski był bezbłędny w wykonywaniu rzutów karnych. Niestety z perspektywy miejscowych, jak zwykle licznie zgromadzonych w Kalisz Arenie kibiców, wszystko, co dobre w pierwszej połowie, zakończyło się wraz z 22. minutą meczu. Azoty zacieśniły obronę i utrzymywały świetną skuteczność, w ataku szybko ze stanu 13:13 wychodząc na czterobramkowe prowadzenie. Na przerwę natomiast zespół trenera Roberta Lisa schodził z pięciobramkową przewagą dobrze rokującą na drugą część meczu.

Faworyci jeszcze powiększyli dystans między zespołami w pierwszych akcjach drugiej połowy. Najpierw skuteczny był Ignacio Valles, a później karnego wykorzystał Piotr Jarosiewicz. Pomimo dobrego startu Azotów Energa MKS wcale nie zamierzał odpuszczać. W końcu ofensywa, a w szczególności atak pozycyjny kaliszan wyglądał lepiej, bardzo aktywny był środkowy rozgrywający, który jeszcze niedawno reprezentował nasz kraj na mistrzostwach świata - Maciej Pilitowski. W 42. minucie bezpośrednią czerwoną kartką za faul na Zieniewiczu ukarany został Rafał Przybylski, co nieco utrudniło rotację składem trenerowi gości. Cały czas niezwykle skuteczny był Piotr Krępa, rozgrywając jedno ze swoich lepszych spotkań w tym sezonie. Ostatecznie obrotowy kaliszan zakończył mecz z sześcioma bramkami, nie myląc się ani razu. Goście uspokoili nieco sytuację, dobrze rozgrywając fragment między 46. a 52. minutą meczu. Zdobyli w tym czasie pięć bramek, tracąc zaledwie jedną. W samej końcówce Energa MKS starał się walczyć o jak najlepszy wynik, ale Azoty dość bezpiecznie utrzymały przewagę.

Energa MKS Kalisz - Azoty Puławy
31:38 (15:20)

Energa: Szczecina, Hrdlicka - Krępa 6, Zieniewicz 2, Grizelj 3, Kus, Drej 1, Góralski 4, Wróbel 4, M. Pilitowski 5, Kuździeba, Bekisz 2, Karpiński, Bezer 4.
Azoty: Borucki, Koshovy - Zivkovic 7, Kowalczyk 6, Jarosiewicz 5, Valles 4, Janikowski 4, Burzak 3, Adamski 3, Marciniak 2, Przybylski 2, Fedeńczak 1, Górski 1, Antolak.
Kary: 6 min. (Bezer, Karpiński, Brizelj) - 16 min. (Przybylski x3, Burzak x2, Adamski x2, Zivkovic).
Czerwone kartki: Przybylski 41`, za faul, Burzak 52`, za uderzenie przeciwnika.
Sędziowali: Chrzan (Tarnów), Janas (Wieliczka).
Widzów: 2436.

mp

Awans nie dla nas

Gracze Azotów Puławy nie wykorzystali szansy. Porażka w niedzielnym meczu ze Spartą Oborniki oznaczała trzecie miejsce w turnieju 1/8 finału mistrzostw Polski juniorów w piłce ręcznej.

Gracze Azotów mieli wszystko w swoich rękach. W ostatnim spotkaniu musieli zdobyć przynajmniej jeden punkt. Nie udało się...

- Niestety, nie zrealizowaliśmy swojego kolejnego celu, jakim był awans do grona ośmiu najlepszych drużyn w kraju. Mimo że dwa pierwsze miecze kończyły się naszym zwycięstwem, bo z Gwardią Opole wygraliśmy po karnych i odnieśmy zdecydowane zwycięstwo po ciężkim meczu z Bartoszycami, to grupa była na tyle wyrównana, że potrzebowaliśmy jeszcze przynajmniej remisu w ostatnim meczu ze Spartą Oborniki, aby grać dalej - mówi Piotr Pezda.

Szkoleniowiec Azotów przyznaje, iż w ostatnim starciu zawiodła skuteczność. - Może inaczej - zmęczenie moich zawodników było zbyt duże. Na spokojnie przeanalizujemy sobie w drużynie cały turniej pod kątem sportowym, znajdziemy bardzo dużo dobrych rzeczy, zobaczymy, co musimy poprawić, co wyeliminować, odpoczniemy chwilę i wrócimy pracować dalej. To, co muszę głośno powiedzieć to, to że jestem dumny z zawodników i bardzo im dziękuję za walkę, serce, charakter i ogromnie ciężką pracę w każdym meczu. Klub, szkoła, miasto, jakie reprezentują ci młodzi mężczyźni, również niech będą dumni, bo dali nam pierwsze miejsce w województwie lubelskim w rozgrywkach piłki ręcznej juniorów i dwie mistrzowskie imprezy 1/16 i 1/8 organizowane w naszym mieście - dodaje.

PUL

MECZE AZOTÓW

Azoty Puławy - Gwardia II Opole 40:40 (22:20), k. 3:1
Azoty: Szczęśniak, Ciupa - Urbanek 2, Juszczak 3, Czopek 4, Giza 1, Sekuła 9, Włudarczyk 4, Maraszkiewicz 3, Bereziński 14.
Gwardia: Wisła 1, Kaszubowski - Kaczka, Zawadzki 9, Lilien 9, Tuński, Luksa 5, Rawecki 1, Aksamit 10, Romanowski 1, Koprek 1, Onyszkiewicz 3, Kulesa.
Kary: 12 min. (Czopek x2, Urbanek, Sekuła, Włudarczyk, Maraszkiewicz) - 16 min. (Rawecki x2, Koprek x2, Kulesa, Romanowski, Luksa, Zawadzki).
Czerwona kartka: Rawecki 39`, za faul.

Azoty Puławy - MDK Bartoszyce 42:33 (20:17)
Azoty: Szczęśniak, Ciupa - Bereziński 9, Urbanek 10, Czopek 5, Giza, Sekuła 5, Włudarczyk 9, Maraszkiewicz, Rybicki.
MDK Bartoszyce: Radziwiłowicz - F. Tokarz 9, Bembas, Szanciło, Ł. Jurewicz, M. Jurewicz 2, Łuczkowski, Jankowski 4, Borys 3, Sokólski, Lewczyk 5, Kruszyński 2, J. Tokarz 8, Rynkiewicz.
Kary: 4 min. (Włudarczyk, Urbanek) - 6 min. (J. Tokarz, Borys, F. Tokarz).

Azoty Puławy - Sparta Oborniki 20:25 (10:14)
Azoty: Ciupa - Urbanek, Juszczak, Czopek 6, Sekuła 6, Włudarczyk 3, Maraszkiewicz 1, Rybicki, Bereziński 4.
Sparta: Gazda, Grzesiak - Koczorowski, Kiedrowski 1, Krzyścin 1, Łukaszyk, Mantaj 4, Mysiak, Bukowski, Ratajski 4, Pruszkowski 9, Czaprański 3, Koneczny 2, Gryziński, Miler 1.
Upomnienia: 16 min. (Ratajski x2, Pruszkowski, Konieczny, Mantaj, Łukaszyk, Krzyścin).

POZOSTAŁE WYNIKI
Sparta - MDK Bartoszyce 34:30
Gwardia II - Sparta 39:29
MDK Bartoszyce - Gwardia II 34:49

KLASYFIKACJA KOŃCOWA			
1. Gwardia II Opole	3	7	128:103
2. Sparta Oborniki	3	6	88:89
3. Azoty Puławy	**3**	**5**	**102:98**
4. MDK Bartoszyce	3	0	97:125

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Energa - Azoty 31:38
Zagłębie - Gwardia 27:27, k. 3:4
Pogoń - Ostrovia 30:28
Piotrkow. - Industria 26:40
Orlen - Chrobry 42:22
Unia - Górnik 21:31
MMTS - Wybrzeże 25:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	14	42	479:305
2.	Industia Kielce	14	39	545:344
3.	Górnik Zabrze	14	30	405:366
4.	Azoty Puławy	14	29	430:410
5.	Wybrzeże Gdańsk	14	25	361:367
6.	Grupa Azoty Unia Tarnów	14	19	354:387
7.	Chrobry Głogów	14	19	367:416
8.	MMTS Kwidzyn	14	17	352:376
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	14	17	373:406
10.	Gwardia Opole	14	17	361:410
11.	Energa MKS Kalisz	14	12	350:394
12.	Zagłębie Lubin	14	12	344:422
13.	Piotrkowianin	14	9	354:414
14.	Pogoń Szczecin	14	7	364:422

NASTĘPNA KOLEJKA (14.02., godz. 18:15): Azoty - MMTS Kwidzyn, Wybrzeże - Gwardia, Ostrovia - Energa MKS Kalisz, Industria - Pogoń, Chrobry - Piotrkowianin, Górnik - Orlen, Unia - Zagłębie.

BRAMKA PO BRAMCE

ENERGA : AZOTY
31 : 38 (15 : 20)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Wróbel
1	1:1	Valles
3	1:2	Adamski
3	2:2	Pilitowski
4	2:3	Przybylski
4	3:3	Krępa
5	3:4	Jarosiewicz
6	4:4	Krępa
7	4:5	Przybylski
8	5:5	Zieniewicz
9	5:6	Janikowski
9	5:7	Jarosiewicz
11	6:7	Pilitowski
12	7:7 K	Góralski
13	7:8	Zivkovic
13	8:8	Krępa
15	9:8	Wróbel
16	10:8 K	Góralski
17	10:9	Zivkovic
17	10:10	Marciniak
21	11:10	Pilitowski
22	11:11	Zivkovic
22	12:11	Pilitowski
23	12:12	Zivkoviv
23	13:12	Wróbel
23	13:13	Burzak
24	13:14	Kowalczyk
25	13:15	Kowalczyk
26	13:16	Zivkovic
26	13:17	Burzak
27	14:17	Grizelj
27	14:18	Valles
29	14:19	Kowalczyk
30	15:19	Zieniewicz
30	15:20 K	Jarosiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	15:21	Valles
33	15:22 K	Jarosiewicz
34	16:22 K	Góralski
37	17:22	Krępa
38	18:22	Bekisz
39	18:22 K	Jarosiewicz
40	19:22	Pilitowski
42	19:23	Burzak
43	20:23	Krępa
43	20:24	Kowalczyk
44	21:24	Drej
45	21:25	Valles
45	22:25	Grizelj
46	22:26	Kowalczyk
48	22:27	Kowalczyk
49	23:27	Bezer
49	23:28	Zivkovic
50	23:29	Janikowski
51	23:30	Jarosiewicz
52	24:30	Bezer
52	24:31	Janikowski
52	25:31	Bezer
53	25:32 K	Marciniak
54	26:32	Krępa
54	27:32 K	Góralski
55	27:33	Adamski
55	28:33	Bekisz
56	28:34	Zivkovic
57	29:34	Wróbel
58	29:35	Janikowski
58	29:36	Adamski
59	30:36	Bekisz
60	30:37	Górski
60	31:37	Grizelj
60	31:38	Fedeńczak
KONIEC MECZU		

eprasa.pl 4762bc3479

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Prace prowadzone będą jednocześnie

Dwa place zabaw będą jak nowe

Plac budowy przekazany został w czwartek, 2 lutego. Place będą gotowe najpóźniej do końca czerwca

Plac zabaw przy ul. Długiej aż prosi się o remont. Niektóre urządzenia są już mocno wysłużone i niebezpieczne

Umowy już podpisane, place budów przekazane. W Opolu Lubelskim zmodernizowane zostaną dwa place zabaw.

Plac zabaw przy ul. Długiej jest już mocno wyeksploatowany, co więcej - stanowi zagrożenia dla zdrowia, a nawet życia korzystających z niego dzieci. Obecnie znajdują się na nim zniszczone niebezpieczne urządzenia, które zostaną rozebrane. Powstać ma także nowe ogrodzenie obiektu. Zgodnie z projektem pojawi się tam nowa nawierzchnia, urządzenia do zabaw, ale prace obejmą też urządzenie i odtworzenie zieleni na placu zabaw - już po zakończeniu jego odnawiania.

Na co mogą liczyć przyszli użytkownicy placu zabaw przy Długiej?

Zamontowana zostanie nowa zjeżdżalnia wolnostojąca, sześciokąt z pajęczyną, huśtawka ważka, huśtawka potrójna, huśtawka bocianie gniazdo, karuzela krzyżowa, sprężynowiec słoń. Nawierzchnia, na której staną urządzenia placu zabaw, będzie wykonana z płyt gumowych, amortyzujących upadek dziecka z wysokości. Zamontowanych zostanie tam też dziesięć ławek, dwa kosze na śmieci i dwa stojaki na rowery przy wejściach – każdy przeznaczony na pięć jednośladów.

Wokół placu powstać plenerowa siłownia, w skład której wejdzie sześć urządzeń: biegacz, twister, orbitrek, wioślarz, podciągacz, wypychacz. W strefie siłowni plenerowej planuje się nawierzchnię żwirową.

Nowe ogrodzenie będzie miało wysokość 180 cm, będą dwie 150-centymetrowe furtki.

Zmodernizowany zostanie również istniejący plac zabaw przy ulicy Przemysłowej, który znajduje się przy przedszkolu.

Obecnie do przedszkola uczęszcza około 200 dzieciaków w wieku od 3 do 6 lat. Żeby zapewnić im prawidłowy rozwój, bezpieczne urządzenia z odpowiednimi atestami są niezbędne.

Tu również stare, zniszczone i zagrażające bezpieczeństwu dzieci urządzenia zostaną rozebrane i zastąpione nowymi. Powstanie nowa, bezpieczna nawierzchnia na podbudowie z gumy wylewnej.

- Teraz mamy 201 dzieci. Nie bardzo chcą chodzić na spacery, wolą jednak korzystać z naszego placu zabaw, także jest to dla nas bardzo ważne - mówi Anna Sagan, dyrektor Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim. - W czerwcu mamy obchody Tygodnia Dziecka. Cały tydzień odbywają się uroczystości, w większości właśnie na placu zabaw, który dla dzieci jest największą atrakcją - dodaje.

Całkowity koszt modernizacji placu zabaw przy Przemysłowej wynosi 335 tys.zł, a placu przy Długiej - 475 tys.zł. Gmina pozyskała na ten cel dofinansowanie.

- Czas na realizację umowy jest do końca czerwca - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Wszystkie urządzenia zostaną wykonane z materiałów odpornych na warunki atmosferyczne oraz będą miały stosowne certyfikaty bezpieczeństwa.

Agnieszka Gołębiowska

Zebraliśmy niemal 110 tys. zł dla WOŚP

Pieniądze pójdą na walkę z sepsą.

Nasza orkiestrowe sztaby z efektów tegorocznych zbiórek są zadowolone. Przez swoje profile społecznościowe ślą podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do tego sukcesu. A było ich wielu... Gro osób zaangażowanych było w samą organizację wydarzeń towarzyszących Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Wielu wolontariuszy całą niedzielę poświęciło na zbieranie datków do puszek, wielu artystów wystąpiło w czasie trwania tego wydarzenia całkiem bezpłatnie, no i oczywiście sporo firm i osób indywidualnych przekazało na licytacje dużą ilość interesujących „fantów".

Ile zebrały nasze sztaby:

Józefów nad Wisłą:
8665,52 zł

Opole Lubelskie i Poniatowa:
25 218,80 zł

Karczmiska:
27 503 zł

Chodel (sztab Bełżyce):
48 165,58 zł

Opole grało z Poniatową

Chociaż sztab mieli wspólny, to wydarzenia rozgrywały się w każdym z miast osobno. Wszędzie były koncerty, licytacje i wolontariusze z puszkami. No i padł rekord.

W Józefowie też się działo

- Kochani wielkie brawa dla wszystkich, którzy z potrzeby serca włączyli się w organizację 31. Finału WOŚP w Józefowie nad Wisłą. (...) Dziękuję wszystkim ludziom wielkiego serca. Pamiętajmy, dobro wraca. Pozdrawiam gorąco - napisała na facebooku Justyna Michalec, szefowa józefowskiego sztabu.

W Karczmiskach zagrali po dwóch latach przerwy. Wynik powala

Udało się zebrać 27 503 zł. Na terenie gminy znalazło się 12 puszek stacjonarnych, a w różnych miejscach kwestowało 16 wolontariuszy.

- To nasz wspólny sukces, którym chcemy się chwalić i który chcemy powielać w kolejnych latach - mówią organizatorzy. - Lista osób, instytucji i firm, które wzięły czynny udział w przygotowaniu imprezy oraz tych, którzy ofiarowali przeróżne fanty na licytacje i swój czas, jest bardzo długa - dodają.

W tym roku zorganizowany bieg po karczmiskim parku. Wzięło w nim udział 29 osób - dzieci i dorośli.

W Chodlu morsowali pod sztabem z Bełżyc

W tym roku ogromnym sukcesem pochwalić się może sztab z Bełżyc. Udało się zebrać blisko 50 tys.zł. Sporą cegiełkę dołożyli do tego miłośnicy lodowatych kąpieli, którzy zorganizowali „Morsowanie w Chodlu".

- Dzięki hojności gości i sponsorów zebraliśmy na walkę z sepsą około 10 tysięcy złotych – mówią Mirosław Raś i Ewa Rudzik, współorganizatorzy wydarzenia.

AG

Nasi uczniowie stypendystami marszałka

Nagrody finansowe otrzymało trzynaścioro uczniów z powiatu opolskiego. W całym województwie 1259.

Władze województwa lubelskiego doceniły trud, jaki młodzi mieszkańcy regionu wkładają na co dzień w naukę. Najzdolniejszym uczniom przyznały stypendia w ramach dwóch programów stypendialnych - Lubelskie wspiera uzdolnionych oraz Lubelska kuźnia talentów.

- Wysokość stypendium to 350 zł miesięcznie, wypłacane w okresie od 1 września 2022 do 30 czerwca 2023 r. – informuje Anna Nycz z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

W ramach jednego i drugiego programu stypendialnego docenieni zostali również uczniowie z powiatu opolskiego. A są to – Michalina Krupa i Natalia Marcewicz ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej, Amelia Czarnota z Zespołu Szkół Publicznych w Zagłobie, a także Antonina Gierczak i Zuzanna Giza z Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej. Ta piątka stypendia otrzymała z programu Lubelskie wspiera uzdolnionych.

Program ten skierowany jest do uczniów klas siódmych i ósmych oraz licealistów szczególnie uzdolnionych z przedmiotów przyrodniczych, informatycznych, języków obcych nowożytnych, matematyki lub przedsiębiorczości. W roku szkolnym 2022/2023 w ramach tego właśnie programu stypendia dostało 579 uczniów z województwa lubelskiego.

Jeszcze więcej, bo 680 uczniów, którzy kształcą się zawodowo, stypendia finansowane ma w ramach Lubelskiej kuźni talentów. W gronie tym są uczniowie Techników w Opolu Lubelskim i Poniatowej - sześcioro uczniów z Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej – Michał Fiuk, Kamil Karczmarski, Michał Kuś, Jakub Rosiński, Damian Wiczuk i Kinga Łata. I dwie uczennice z Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim - Kinga Gałkowska, uczennica klasy IV Technikum Ogrodniczego i Anastassiya Kodentseva z klasy IV Technikum Hotelarskiego.

Stypendyści przeznaczają pieniądze m.in. na dodatkowe kursy i zajęcia, zakup sprzętu komputerowego, wyposażenie indywidualnych miejsc pracy i nauki czy wyjazdy edukacyjne.

(ach)

Pracownik gospodarczy poszukiwany

Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim zamierza zatrudnić pracownika gospodarczego.

Osoby zainteresowane posadą mają czas na składanie ofert do 10 lutego. Od kandydatów wymagane jest minimum zasadnicze zawodowe wykształcenie, niekaralność, prawo jazdy kategorii B i zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na takim stanowisku. Praca jest na cały etat, od wtorku do soboty, w godz. 13 -21.

(ja)

OPO

eprasa.pl 4762bc3479

Gm. Kazimierz Dolny: Chcą zrealizować 52 zadania inwestycyjne

Znamy kwoty tegorocznego budżetu gminy. Prawie 15 milionów złotych zostanie przeznaczone na inwestycje, w tym tak oczekiwane przez mieszkańców remonty dróg.

Pod koniec ubiegłego roku radni przegłosowali uchwałę budżetową na obecny rok. Kilka dni temu samorządowcy wprowadzili do budżetu pierwsze w tym roku zmiany. Obecnie dochody gminy wynoszą 43,7 mln zł, a wydatki zaplanowano na poziomie 49,1 mln. Łączny deficyt ma wynieść 5,4 mln zł. Równe 2 mln zł ma być przeznaczone na gospodarowanie odpadami komunalnymi. Wśród wydatków największy tradycyjnie stanowi oświata i wychowanie - 11,3 mln zł. Prawie 15 mln zł włodarze Kazimierza chcą wydać na 52 zadania inwestycyjne. Najwięcej pójdzie na modernizację gminnych dróg w Okalu (2,3 mln zł), Podzamczu (1,4 mln zł) czy przebudowę budynku Kamienicy Gdańskiej w centrum miasteczka (1 mln zł).

Dominik Kęsik

Zadania inwestycyjne w 2023 r. w gminie Kazimierz Dolny:	Kwota:
Budowa ujęcia wody w miejscowości Cholewianka	104 550 zł
Budowa przejścia dla pieszych w ramach budowy chodnika w Bochotnicy	100 000 zł
Opracowanie dokumentacji projektowej na budowę chodnika przy drodze woj. 830 w msc. Wierzchoniów na odcinku od km ok. 39+050 do km ok. 39+300 (strona prawa)	20 000 zł
Budowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824 w m. Parchatka	250 000 zł
Budowa chodnika w ciągu drogi powiatowej 2528L w m. Dąbrówka	300 000 zł
Przebudowa ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym	17 250 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107826L - ul. Podzamcze	1 470 000 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107817L – ul. Krakowska	525 000 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107800L (Skowieszynek – dr. pow. 2545L) modernizacja części drogi gminnej dz. nr ewid. 315, 319/1, 322 obręb Skowieszynek, 67, 118, 108 obręb Rzeczyca	787 500 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107803L Rzeczyca (od drogi gminnej nr 124141L w kierunku drogi powiatowej nr 2545L), nr 124141L (od dr. woj. 824 do dr. pow. 2545L); modernizacja części drogi gminnej dz. nr ewid. 238, 120 obręb Rzeczyca, 319/1 obręb Skowieszynek	787 500 zł
Modernizacja drogi gminnej dz. nr ewid. 727 obręb Wierzchoniów, dz. nr ewid. 38 obręb Rzeczyca	787 500 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107799L (Wierzchoniów – Witoszyn, dr. pow. 2545L) modernizacja części drogi gminnej dz. nr ewid. 676, 675 obręb Witoszyn	787 500 zł
Modernizacja drogi gminnej DG107798L (Skowieszynek dr. woj. 824 – Wierzchoniów), modernizacja drogi części gminnej dz. nr ewid. 672, obręb Wierzchoniów, 674, 672/1, 675 obręb Witoszyn	787 500 zł
Utwardzenie drogi gminnej nr 107799L (dz. ew. 676 i 693) w miejscowości Witoszyn	700 000 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107840L w Okalu	2 300 000 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107824L ul. Plebanka	40 000 zł
Przebudowa drogi gminnej nr 107803L w msc. Rzeczyca w Gminie Kazimierz Dolny	875 000 zł
Przebudowa drogi gminnej tzw. Wąwóz Czarn	30 000 zł
Przebudowa drogi gminnej nr 107796L w miejscowości Zbędowice	25 000 zł
Utwardzenie ulicy Zbożowej i Nadedworce w Kazimierzu Dolnym (F.S. Góry)	77 672,60 zł
Utwardzenie drogi gminnej dz. Nr ewid. 21 w miejscowości Jeziorszczyzna (F.S. Jeziorszczyzna)	73 863,41 zł
Utwardzenie drogi gminnej ul. Podzamcze w msc. Bochotnica	50 000 zł
Opracowanie dokumentacji na utwardzenie drogi gminnej - dz. Nr ewid. 709 w msc. Witoszyn (F.S. Witoszyn)	5 000 zł
Utwardzenie ulicy Szkolnej w miejscowości Kazimierz Dolny	150 000 zł
Regulacja stanów prawnych nieruchomości	50 000 zł

Zadania inwestycyjne w 2023 r. w gminie Kazimierz Dolny:	Kwota:
Modernizacja drogi gminnej w m. Dąbrówka	367 500 zł
Utwardzenie drogi gminnej łączącej ulicę Zamłynie z ulicą Nałęczowską w Bochotnicy (F.S. Bochotnica)	56 017,40 zł
Modernizacja drogi gminnej dz. Nr ewid. 892 w msc. Parchatka	50 000 zł
Wykonanie nakładki asfaltowej na całym odcinku drogi o nr ew. 651/2 tzw.	75 768 zł
Opracowanie dokumentacji projektowej drogi tzw. Młyńskiej (F.S. Mięćmierz-Okale)	10 000 zł
Zakup i wbudowanie płyt drogowych na drogę gminną - dz. Nr ewid. 521 (F.S. Cholewianka)	26 618,75 zł
Utwardzenie odcinka drogi gminnej - dz. nr ewid. 356/2 w msc. Wylągi (F.S. Doły-Wylągi)	31 873,90 zł
Opracowanie dokumentacji na utwardzenie drogi gminnej - dz. Nr ewid. 118 w msc. Rzeczyca (FS. Rzeczyca)	7 000 zł
Modernizacja drogi gminnej na terenie miejscowości Wierzchoniów	200 000 zł
Zwiększenie bezpieczeństwa ruchu drogowego w gminie Kazimierz Dolny	70 700 zł
Modernizacja budynku Kamienicy Gdańskiej	1 000 000 zł
Montaż systemu parkingowego na ul. Puławskiej w Kazimierzu Dolnym - dz. nr ewid. 272	250 000 zł
Wykonanie i montaż schodów zewnętrznych w budynku świetlicy w msc. Parchatka (F.S.)	20 000 zł
Modernizacja pomieszczeń zaplecza świetlicy w tym wymiana instalacji elektrycznej (F.S. Parchatka)	17 000 zł
Wykonanie instalacji c.o. w budynku OSP Wierzchoniów (F.S Wierzchoniów)	25 936,06 zł
Modernizacja remizy OSP w Witoszynie (F.S. Witoszyn)	30 000 zł
Modernizacja budynku strażnicy OSP w Kazimierzu Dolnym	200 000 zł
Regulacja stanów prawnych nieruchomości	20 000 zł
Opracowanie Zintegrowanej Strategii Rozwoju (MOF)	20 000 zł
Opracowanie Strategii Rozwoju Gminy	20 000 zł
Cyfrowa Gmina	85 000 zł
Modernizacja budynków Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym oraz terenu wokół budynków	350 000 zł
Zakup samochodu strażackiego do OSP Dąbrówka	200 000 zł
Zakup samochodu dla OSP Rzeczyca	500 000 zł
Zakup echosondy do łodzi motorowej oraz belki świetlnej	10 000 zł
Budowa oświetlenia ulicznego drogi powiatowej nr 2529L Kazimierz Dolny w kierunku Jeziorszczyzny	150 000 zł
Opracowanie dokumentacji projektowej i budowa oświetlenia ulicznego wzdłuż drogi gminnej nr 107834L w msc. Dąbrówka (F.S. Dabrówka)	30 000 zł
Razem:	14 924 250,12 zł

Sukces nałęczowskiego sztabu WOŚP

Nałęczów też dołożył swoją cegiełkę do walki z sepsą. Zebrali ponad 24 tys.zł.

- Dziękujemy mieszkańcom, turystom, kuracjuszom za hojność - piszą na swoim profilu facebook`owym organizatorzy 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Nałęczowie. - Dziękujemy jeszcze raz, że byliście, jesteście i z pewnością będziecie ze Sztabem Orkiestry w Nałęczowie - dodają.

Fot.Rafał Bieliński

Wolontariusze z puszkami WOŚP spisali się na medal

Organizatorem finału WOŚP w Nałęczowie był Nałęczowski Ośrodek Kultury. To właśnie w NOK-u powstała orkiestrowa scena i tam odbywały się wszystkie wydarzenia towarzyszące.Były koncerty, pokazy kulinarne, rodzinne warsztaty, podczas których można było spróbować swoich sił w rzeźbiarstwie, tworzeniu serduszkowych witraży czy biżuterii. Można było obejrzeć wozy strażackie, spotkać ulubionych bohaterów - Elsę i Spidermana. Były bańki mydlane, malowanie twarzy, a na koniec - jak co roku - światełko do nieba. Przez cały czas trwania wydarzenia można było odwiedzić stoiska, które uginały się pod ciężarem smakołyków przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich z terenu gminy Nałęczów: KGW Piotrowice, KGW Sadurki, KGW Bronice, KGW Drzewce, KGW Bochotnica.

Dzięki zaangażowaniu całego sztabu ludzi chcących pomóc innym udało się w Nałęczowie zabrać 24 352,19 zł. Kwota ta pomoże w walce z sepsą.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Uczniowie odkrywają Europę

FotSP w Bochotnicy

Poprzez udział w projekcie młodzież może poznać kulturę i zwyczaje wybranego przez siebie państwa

Szkoła Podstawowa w Bochotnicy bierze udział w projekcie pt. „Europa i Ja", który cieszy się dużym zainteresowaniem przedszkolaków i uczniów podstawówki.

Projekt zakłada wybór przez grupę czy klasę jednego kraju europejskiego i realizację wyznaczonych zadań. Dzięki temu uczniowie poznają symbole narodowe, język, zabytki czy atrakcje turystyczne danego państwa. Jak informują koordynatorzy projekt jest już na półmetku.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Janowice mają nowego sołtysa

Janowicami zarządzać będzie Marcin Madejski. To jednocześnie prezes miejscowej jednostki OSP.

Od kilku tygodni odbywają się spotkania z mieszkańcami, podczas których wybierani są sołtysi poszczególnych wsi. Dotychczasowa sołtys Teresa Kuśmińska zrezygnowała z pełnienia funkcji, w związku z tym 30 stycznia zorganizowano zebranie wiejskie, które odbyło się w Centrum Integracji Wiejskiej. Po wybraniu komisji skrutacyjnej uczestnicy zgłosili kandydaturę Marcina Madejskiego. W głosowaniu zdobył poparcie 20 osób. Nowy sołtys ma 43 lata i na co dzień pracuje w Zakładach Azotowych. To również prezes tutejszej jednostki OSP.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 4762bc3479

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Biorą w nim udział zespoły i chóry z całej Polski

Festiwal Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach należał do chóru Szczygiełki Fenix

Działający w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej chór otrzymał nagrodę Grand Prix Festiwalu oraz nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie kolędy polskiej.

Fot. Nadesłane

Chór Szczygiełki Fenix powstał w 2013 r. i śpiewają w nim byli członkowie poniatowskiego chóru Szczygiełki oraz rodzice młodych chórzystów z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej. Tym, co łączy wszystkie „Fenixy", jest wielka miłość do muzyki i śpiewu chóralnego i – w wielu przypadkach – wspólne muzyczne dzieciństwo w chórze Szczygiełki. Chórzystki dojeżdżają na próby z kilku miejscowości: z Lublina, Warszawy, Henina, Miłocina, Mosznej, Plizina i oczywiście z Poniatowej. Repertuar chóru jest zróżnicowany, ale głównie obejmuje pieśni patriotyczne, kolędy oraz pieśni wielkopostne

VI Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach przeszedł już do historii.

- Festiwal jest już przedsięwzięciem cyklicznym i cieszy się dużą popularnością. W tym roku wysłuchaliśmy 38 występów – mówi Ewa Nowaczek, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach.

Festiwal, którego jednym z głównych celów jest popularyzacja tradycji kolędowania, ma formułę konkursu. Adresowany jest do zespołów i chórów z całej Polski. Każdy uczestnik ma wykonać dwa utwory – kolędę lub pastorałkę w języku polskim. Ocenia ich profesjonale jury. W tym roku zasiadły w nim same panie: dr hab. Monika Mielko-Remiszewska, mgr Agnieszka Szarpak, Kinga Strycharz-Bogacz, dr hab. Małgorzata Nowak i mgr Agnieszka Mroczkowska.

Tegoroczna edycja Festiwalu należała bez wątpienia do chóru Szczygiełki Fenix z Poniatowej, który do domu wrócił z najważniejszymi nagrodami – nagrodą specjalną przyznaną przez jury za najlepsze wykonanie kolędy polskiej oraz nagrodą Grand Prix Festiwalu.

- Sukces „Fenixów" w Karczmiskach poprzedzony był wytężoną pracą i wieloma niepewnościami, czy podjęty trud przyniesie oczekiwane rezultaty – mówi Małgorzata Kacprzak-Kamińska.

Regulamin konkursu zakładał wykonanie dwóch świątecznych pieśni, w tym jednej kolędy tradycyjnej. Zwycięskie prezentacje chóru Szczygiełki Fenix to kolęda „Gdy się Chrystus rodzi" w opracowaniu Marcina Łukasza Mazura oraz pieśń „Ding-a Ding-a Ding" Grega Gilpina z polskimi słowami Anny Karwat.

ACH

WYNIKI VI OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU KOLĘD I PASTORAŁEK W KARCZMISKACH

ZŁOTY DYPLOM:

- Chór „Gaudium" ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Bełżycach
- Chór „Przedszkolaki" z Zespołu Szkół w Karczmiskach
- Chór mieszany „Frullato" z CXXII Liceum Ogólnokształcącego im. Domeyki w Warszawie
- Zespół Wokalny „Wesołe nutki" z Przedszkola miejskiego w Poniatowej
- Chór „Con Passione Małe" ze Szkoły Podstawowej nr 47 im. J. I. Kraszewskiego w Lublinie
- Chór „Prima Volta" z Centrum Kultury w Łęcznej
- Chór „Madzimuzy mini" z Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie
- Zespół „Szpaczki" ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kraczewicach
- Zespół Wokalny „Preludium" z Przedszkola nr 83 w Lublinie
- Chór „Szpaczki" ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kraczewicach
- Chór „Bursztyn" ze Szkoły Podstawowej nr 51 im. Jana Pawła w Lublinie
- Chór Parafialny z Parafii św. Jakuba Apostoła w Lublinie
- Chór „Con Passione" ze Szkoły Podstawowej nr 47 im. J.I. Kraszewskiego w Lublinie
- Chór „Berylio" z Zespołu Szkół nr 13 Szkoły Podstawowej nr 58 w Lublinie
- Chór „Cantata" z Opolskiego Centrum Kultury w Opolu Lubelskim
- Zespół Wokalny „Few Voices" z Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie Podlaskim
- Chór „Szczygiełki Fenix" z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej

SREBRNY DYPLOM:

- Chór „Madzimuzy" z Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie
- Zespół Wokalny „Wega" ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim
- Zespół Integracyjny ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Podkońcach
- Chór „Tercja" ze Spółdzielczego Domu Kultury w Świdniku
- Zespół Wokalny „Fortissimo" ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim
- Chór „Dmuchawce" ze Szkoły Podstawowej im. Macieja Rataja w Karczmiskach
- Zespół „Karczmiaki" z Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach

BRĄZOWY DYPLOM:

- Chór „Tibi Papa" do lat 15 ze Szkoły Podstawowej nr 15 im. Jana Pawła II w Lublinie.
- Zespół „Carpe Diem" ze Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej im. Prof. Z. Sękowskiej w Lublinie
- Chór „Tibi Papa" do lat 10 ze Szkoły Podstawowej nr 15 im. Jana Pawła II w Lublinie
- Chór „Lorien" z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie
- Chór „Cantabile" ze Szkoły Podstawowej im. Marty z Budnych Łososiowej w Niemcach
- Zespół Wokalny „Scherzo" ze Szkoły Podstawowej w Krasieninie

Nagroda publiczności:

- Chór „Dmuchawce" ze Szkoły Podstawowej im. Macieja Rataja w Karczmiskach

Nagroda specjalna za najlepsze wykonanie kolędy polskiej:

- Chór „Szczygiełki Fenix" z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej

Nagroda Grand Prix z pucharem i dyplomem otrzymał:

- Chór „Szczygiełki Fenix" z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej

W SKRÓCIE

Szkolenie dla chmielarzy

Organizuje je 9 lutego w Wilkowie Polski Związek Plantatorów Chmielu. Głównym tematem szkolenia jest wymiana słupów w chmielnikach. Początek o godz. 14 w Gminnej Bibliotece Publicznej. Podczas spotkania poruszone mają zostać również bieżące tematy dotyczące sytuacji w chmielarstwie.

Jest nowy inkasent

6 lutego doszło do zmiany na stanowisku inkasenta dokonującego odczytów liczników wody i odprowadzania ścieków w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach, o czym informuje mieszkańców prezes spółki. Nowy pracownik będzie miał stosowne upoważnienie. A upoważniony jest do odczytu wodomierzy, wystawiania faktur i poboru opłat. Prezes apeluje do mieszkańców o zapewnienie nowemu inkasentowi swobodnego dostępu do wodomierzy.

Inwentaryzacja przyłączy w Karczmiskach Drugich

Od 6 do 14 lutego Zakład Gospodarki Komunalnej przeprowadzi w Karczmiskach Drugich inwentaryzację przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych, zbiorników bezodpływowych oraz kompostowników. Pracownicy spółki pojawią się na posesjach przy ulicach: Starowiejska, Wesoła, Wygon, Krótka, Rejtmanówka, Folwark, Polna, Wschodnia, Słoneczna, Lubelska, Wawrzyńca, Kościelna. Czynności spisowe prowadzić będą w godzinach 7 – 18.

Więcej atrakcji dla dzieci

Pod koniec grudnia gmina Łaziska zakupiła urządzenia zabawowe dla najmłodszych. Trafiły one na place zabaw w Kamieniu i Wojciechowie. Najwięcej do Kamienia – zestaw zabawowy, czworościan gimnastyczny, karuzela tarczowa, huśtawki ważka i bocianie gniazdo, bujak sprężynowy, narciarz i orbitrek. Do tego ławka, kosz na śmieci i tablica z regulaminem korzystania z placu zabaw. Do Wojciechowa zakupiona została tylko karuzela tarczowa. Wpłynęło osiem ofert od firm, najtańszą na blisko 60 tys.zł złożyła spółka Simpa Group.

ACH

OPO

eprasa.pl 4762bc3479

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

To jeden z trzech samochodów, jaki w ostatnim czasie trafił do jednostek OSP w gminie Józefów nad Wisłą

Ochotnicy z Chruśliny: Na ten samochód czekaliśmy od dawna

Jest to lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Mercedes Sprinter z napędem na cztery koła. – Dla naszej jednostki to początek nowej historii – mówią ochotnicy z Chruśliny.

Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Samochód został poświęcony przez proboszcza parafii w Bobach, ks. Bogdana Kudelskiego

W sobotę odbyło się uroczyste powitanie i poświęcenie nowego samochodu, który trafił do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Chruślinie we wrześniu ub.r. Na ten wóz strażacy czekali od dawna.

- Dziś śmiało możemy powiedzieć, że dysponujemy jednym z najnowocześniejszych sprzętów, w jaki wyposażone są jednostki OSP w naszej okolicy – mówi Artur Brzuszek, prezes OSP w Chruślinie.

Jest to Mercedes Sprinter 519, z napędem na cztery koła, silnikiem o pojemności dwóch litrów i z doładowaniem bi turbo, moc 190 koni mechanicznych. Do tego automatyczna ośmiostopniowa skrzynia biegów, zbiornik na wodę o pojemności 1000 litrów i środek pianotwórczy 100 litrów, a także pneumatyczny maszt oświetleniowy i agregat prądotwórczy.

Nowy wóz kosztował 452 tys.zł. Zakup sfinansowany został z budżetu gminy, dotacji przekazanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych oraz funduszu sołeckiego i środków własnych jednostki.

To jeden z trzech samochodów, jaki w ostatnim czasie trafił do jednostek OSP w gminie Józefów nad Wisłą. Podobny otrzymały jednostki w Chruślankach Józefowskich i Mazanowie.

- Nie jeden samorządowiec mówił, że w ub.r. gmina Józefów nad Wisłą rozbiła bank tymi trzema samochodami lekkimi. Małe sprostowanie. To nie jest tak, że to wczoraj się zadziało czy rok temu, tylko od roku 2010 pozyskujemy samochody, łodzie, wprowadzając jednostkę OSP Boiska do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego pozyskaliśmy dwa średnie samochody. Wcześniej Józefów pozyskał taki samochód i łódź patrolową – przyznaje Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Artur Brzuszek, prezes OSP w Chruślinie
– Starym samochodem nie mogliśmy praktycznie wyjechać do akcji, bo on nie miał nawet zbiornika na wodę

OSP w Chruślinie ma tym sposobem już dwa samochody. Nowy zastąpi ponad 30-letniego mercedesa, który dla ochotników był mało przydatnym wozem.

– Starym samochodem nie mogliśmy praktycznie wyjechać do akcji, bo on nie miał nawet zbiornika na wodę. Tak naprawdę był mało przydatny do działań gaśniczych, jedynie mogliśmy nim wyjechać na jakieś poszukiwania – przyznaje Brzuszek.

Ostateczna decyzja co do jego losu jeszcze nie zapadła.

- Albo komuś go przekażemy, albo sprzedamy. Na pewno nie zostanie w naszej jednostce, bo będziemy musieli go utrzymywać, a wiadomo, że nie mamy takich środków, żeby utrzymać jeszcze jeden samochód – mówi prezes OSP w Chruślinie.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Robili świece okopowe, żeby pomóc walczącym Ukraińcom

Kolejna akcja Koła Powiatowego Polska 2050 w Poniatowej. Jego członkowie zorganizowali warsztaty z przygotowywania świec okopowych dla mieszkańców i żołnierzy ukraińskich.

Świeca okopowa spełnia kilka funkcji. Może być źródłem światła i ciepła. Za pomocą takiej świecy można też podgrzać posiłki i zagotować wodę, co szczególnie jest ważne zarówno dla cywilów, jak i dla żołnierzy ukraińskich walczących na pierwszej linii frontu. Warunki, w jakich przyszło im teraz żyć, są bardzo ciężkie.

Organizatorzy warsztatów, które odbyły się w Poniatowej, przyznają, że chcieli przekonać innych do tego, by przygotowali takie świece w domu.

- Ma to dwa pozytywne wymiary – mówi Beata Brzozowska-Zburzyńska, przewodnicząca Koła Powiatowego Polska 2050 w Poniatowej. - Z jednej strony możemy zawieźć takie świece potrzebującym, a z drugiej strony, wykorzystujemy do tego półprodukty, które i tak trafiłyby do kontenerów na śmieci - resztki świec, kartony, puszki po produktach spożywczych lub karmie dla zwierząt – wylicza.

Wykonanie świecy okopowej jest tanie i łatwe. Wystarczy wosk, który może być uzupełniony zużytym olejem w proporcji 2/3, puszki oraz tektura. Na pierwszych warsztatach powstało około 40 świec. Tyle samo na kolejnych, które odbyły się w miniony piątek.

Część świec pojedzie do Jaworowa, część w okolice Lwowa wraz z innymi darami, takimi jak lampy solarne, koce, ciepłe ubrania czy skarpety wojskowe.

- Gdyby ktoś chciał takie świecie robić u siebie, wystarczy nam dać znać, a odbierzemy z każdego miejsca w naszym powiecie – deklaruje Brzozowska-Zburzyńska.

(ach)

Aneta Mazur nowym urzędnikiem

Wakat na stanowisku ds. promocji i rozwoju gminy, pozyskiwania środków pomocowych oraz ich wydatkowania w Wydziale Promocji i Obsługi Inwestora Urzędu Miejskiego w Poniatowej obsadzony. O posadę walczyły dwie kandydatki. Ale tylko jedna, Aneta Mazur, spełniła wymagania formalne i została dopuszczona do drugiego etapu rekrutacji, czyli rozmowy kwalifikacyjnej. Nie miała konkurencji, wygrała konkurs. Mazur poniatowski urząd już zna, dotychczas była na stażu.

(ach)

Kto wybuduje windę? Powiat szykuje się do remontu szkolnego budynku

Do budynku zlikwidowanej szkoły w Chodlu przeprowadzić ma się stowarzyszenie niosące pomoc niepełnosprawnym. Ale kiedy do tego dojdzie, nie wiadomo.

Przybliżonego terminu przeprowadzki Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną do Chodla nie potrafią wskazać władze powiatu, do którego należy obiekt. Najpierw budynek musi zostać przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. A na to potrzeba czasu i pieniędzy.

- Przeprowadzka może nastąpić po odbiorze wszystkich prac niezbędnych do uzyskania pozwolenia na użytkowanie związanych ze zmianą sposobu użytkowania. Musimy najpierw przejść całą procedurę związaną ze zmianą sposobu użytkowania tego budynku – tłumaczy Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Chodzi o to, że przez ponad 70 lat budynek użytkowany był jako obiekt szkolny. Teraz użytkowany ma być jako obiekt pomocy społecznej. Żeby tak się stało, musi spełnić wymagania określone przepisami. Od strony formalnej powiat jest już przygotowany do wykonania całej inwestycji. Posiada potrzebną dokumentację projektową i pozwolenie na budowę windy. Dokonał też zgłoszenia robót związanych z przebudową łazienek.

Pod koniec stycznia urzędnicy ogłosili przetarg na budowę windy. 9 lutego okaże, się ile firm złożyło oferty i na ile wyceniły swoje roboty. Obejmują one nie tylko budowę szybu windowego i montaż dźwigu osobowego, ale również przebudowę dwóch łazienek, które znajdują się na parterze i niskim parterze. Czas na ich wykonanie to siedem miesięcy.

Starosta zapowiada, że prace rozpoczną się, jeśli tylko uda się rozstrzygnąć postępowanie przetargowe. Na budowę windy i przebudowę dwóch łazienek powiat ma pieniądze. To 800 tys. zł dofinansowania z rządowego programu Polski Ład.

Ale to nie jedyne prace, jakie trzeba w obiekcie wykonać.

- Żeby stowarzyszenie mogło przeprowadzić się, to musimy też wyremontować kuchnię i jeszcze jedną łazienkę. Czekamy na rozstrzygnięcie przetargu, wtedy będziemy wiedzieli, czy zostaną nam jakieś środki, które moglibyśmy przeznaczyć na kuchnię i łazienkę – mówi Piotrowski.

ACH

Przeznaczyli 50 tys. na sport

Wójt gminy Chodel chce zlecić organizacji pozarządowej wykonanie zadania publicznego, jakim jest upowszechniania kultury fizycznej na terenie gminy. W tym celu ogłosił konkurs i do 10 lutego czeka na oferty od podmiotów zainteresowanych wykonaniem zadania, na które w br. w budżecie gminy Chodel przeznaczona została kwota 50 tys.zł. W ramach niej 45 tys. zarezerwowane zostało na piłkę nożną, a 5 tys.zł na inne dyscypliny sportowe.

(ach)

eprasa.pl 4762bc3479

Studniówka u Mickiewicza.

Licealiści zatańczyli poloneza w Cukrowni

Maturzyści bawili się na parkiecie do białego rana

Tradycyjny „Polonez" wyszedł im perfekcyjnie

Ten zimowy wieczór należał tylko do nich. Piękne balowe suknie, eleganckie garnitury, fryzury, makijaże... Pierwszy dorosły bal maturzystów z opolskiego liceum odbył się 4 lutego w Restauracji „Cukrownia" w Opolu Lubelskim.

Tradycyjnie studniówka rozpoczęła się od części oficjalnej. Były przemówienia dyrekcji, zaproszonych gości, rodziców i samych uczniów.

- To ważny moment dla Was życiu, jedyny, niepowtarzalny moment, który pamięta się do końca życia - zwrócił się do licealistów Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, dziękując za zaproszenie na uroczystość. - Dziękuję za to, że wybraliście tę szkołę, liceum w Opolu Lubelskim.

Za przygotowanie młodych ludzi do matury, ale także do startu w dorosłe, samodzielne życie nauczycielom dziękowali też rodzice uczniów.- Dzisiejsze wydarzenie - studniówka - jest pierwszym etapem zwieńczającym koniec nauki na tym poziomie edukacji. Ostatnim jest egzamin maturalny w maju. Jesteśmy przekonani, że wiedza, którą tak gorliwie staraliście się wpajać naszym dzieciom, będzie im towarzyszyła przez całe życie - dziękowali kadrze pedagogicznej rodzice maturzystów. - Szczególne podziękowania należą się wychowawcom - pani Danucie Piłat i pani Joannie Mroczek, czuwającym nad rozwojem intelektualnym i emocjonalnym uczniów oraz będącym dla nich podporą w trudnych chwilach. Dla nas, rodziców, byliście państwo wsparciem w żmudnym procesie wychowania młodego człowieka.

Podziękowania posypały się też dla dyrekcji, pani Moniki Ptasińskiej-Romanowskiej i pani Małgorzaty Woś oraz do rodziców.- Niech to krótkie „dziękuję" będzie symbolem naszej wdzięczności - dziękowali uczniowie. - W szkole zawsze uczono nas szanować tradycje i obyczaje. By więc stało się im zadość, nasz bal pragniemy rozpocząć dostojnym staropolskim tańcem - Polonezem. Niech w jego podniosłą atmosferę wprowadzą nas słowa Adama Mickiewicza, patrona naszej szkoły: „Poloneza czas zacząć!" - mówili.

Zatańczyli pięknie. W tej ważnej chwili towarzyszyli im oczywiście wzruszeni rodzice.

Po części oficjalnej zaczęła się już zabawa przy muzyce, za którą odpowiedzialny był DJ. Było wesoło, a zabawa trwała do białego rana.

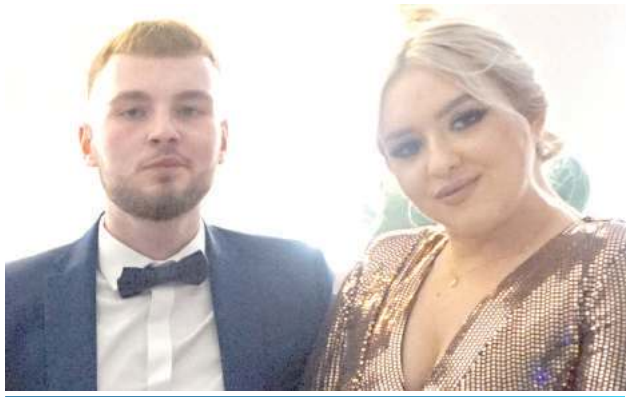

Dorian Kot i Aleksandra Zawół, kl. IV mp
Ja wybrałam dwie sukienki na studniówkę. Najpierw kupiłam taką prostą czarną, ale stwierdziłam, że to nie jest to, że musi być jakiś efekt „wow" i postanowiłam wybrać jeszcze jedną. Poloneza w szkole ćwiczyliśmy od końca listopada, nie wszyscy go zatańczyli. Planujemy dziś bawić się do 4 rano, chyba do tej godziny potrwa studniówka.

Franek Szczucki i Kaja Przychodzień, kl. IV mp
Ja miałam problem z wyborem kreacji. Długo szukałam przez internet, byłam w Lublinie, ale w końcu mi się udało. Poloneza ćwiczyliśmy od około dwóch miesięcy, zaczęliśmy gdzieś w listopadzie. Wyszło świetnie. Zabawa dopiero się zaczyna, więc na ten moment trudno powiedzieć, jak będziemy się bawić. Na razie jest super.

Radek Zieliński i Patrycja Szafran, kl. IV mp
Ja szybko wybrałam sukienkę. Pojechałam na zakupy do Lublina, weszłam do pierwszego sklepu i kupiłam. Nie wszyscy zatańczyli dziś Poloneza, u mnie wyszły z tym małe komplikacje, więc zdecydowałam, że nie będę tańczyć. Na razie bawimy się dobrze.

Maturzyści - po odespaniu studniówki - mogą już odliczać swoje sto dni do pierwszego ważnego egzaminu w swoim życiu - egzaminu dojrzałości.

AG

Wychowawczynie klas czwartych Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim w podziękowaniu za trud włożony w edukację i pomoc w wychowaniu młodych ludzi otrzymały kwiaty

Kolejny puchar do gabloty Wisły

Młodzi piłkarze Wisły Józefów z kolejnym skalpem. Tym razem ekipa z powiatu opolskiego wygrała Czarni Jasło Cup 2023.

W turnieju, który 29 stycznia zorganizowano w miejscowości Brzostek (woj. podkarpackie), wzięło osiem zespołów. Oprócz Wisły (rocznik 2010) do rywalizacji stanęły ekipy: Karpaty Krosno, Igloopol Dębica, UKS 6 Jasło, Osir Biłgoraj, UKS Wilga Widełka, Start Rymanów i Orka Kluczkowice.

Drużyna trenera Karola Jaruzela przeszła przez turniej jak burza, notując po drodze do wygranej same zwycięstwa, w tym w finale 2:0 z Karpatami Krosno. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Alana Łuszczyńskiego z Wisły.

Dominik Smagała

Wisła Józefów: Hubert Pawka, Filip Pluta, Adrian Więcławski, Kacper Mazurek, Jan Góralski, Antoni Bownik, Artur Makoś, Alan Łuszczyński, Sebastian Pęczkowski, Szymon Kozioł. Trener: Karol Jaruzel

Fot.Archiwum Karola Jaruzela

OPO

eprasa.pl 4762bc3479